Nr. 184. Lwów, Środa dnia 4. Lipca 1888. Rok VI.

Cena Kurjera
WE LWOWIE
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Józefa Kalas.
Jutro: Filomeny p.
Pojutrze: Izajasza p.

Grecko-katolickie.
Jewseroya.
Tyło Chryst.
Rożd. św. Joana.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 3 g. 01 m.
Zachód „ o 8 g. 09 m.
Barometr 759. Pogoda zmienna.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Dwutygodnik literacki ***Ruch*** otrzymają prenumeratorowie *Kurjera lwowskiego* za dopłatą 40 ct. miesięcznie, 1 zł. 20 ct. kwartalnie.

Jak stoi sprawa dostaw dla wojska.

Co się tyczy poprawy systemu dostaw dla wojska mundurów, obuwia i bielizny, delegacja austrjacka na przeszłej sesji powzięła 19. listopada z. r. na wnioski swojej komisji petycyjnej następującą uchwałę:

„Wzywa się ck. ministerstwo wojny: Po 1sze, aby dopóki obowiązują umowy zawarte z wielkiemi spółkami przedsiębiorców, wpłynęło na te spółki, iżby przy rękodzielniczem wyrobieniu przedmiotów dały zatrudnienie drobnym rzemiosłom; o ile zaś co do dostarczenia wojsku pewnych przedmiotów nie jest ministerstwo kontraktami związane, winno zwrócić swoją uwagę na rękodzielników austrjackich. Po 2gie wzywa się ministerstwo wojny, aby w następnym roku przedłożyło delegacji szczegółowe sprawozdanie co do zasad, według których ma być urządzony w przyszłości system dostaw, przy podziale tychże dostaw oddzielnie dla każdego przedmiotu i dla każdego większego korpusu wojsk“.

Delegacja węgierska uchwaliła w r. z. takąż samą rezolucję.

Na teraźniejszej sesji zdało sprawę ministerstwo wojny delegacji, o ile tę rezolucję wykonać mogło. Odpowiedź ministerstwa brzmiała:

„Ministerstwo wojny starało się zawsze, ażeby w ramach istniejących kontraktów z wielkiemi przedsiębiorstwami zatrudniano ile możności rękodzielników i tak nadal postępować będzie. Dostawa przedmiotów, nie poruczona kontraktowo wielkim przedsiębiorstwom, pozostawiona jest w zasadzie drobnemu przemysłowi. Dostawy tychże przedmiotów rozpisywane są corocznie, z uwzględnieniem konkurentów w obu połowach monarchji. Co się tyczy sprawy decentralizacji dostaw, studja i przedwstępne prace, potrzebne do tego, nie mogły być ukończone w tak krótkim przeciągu czasu, przeto ministerstwo wojny żądanego sprawozdania w tym względzie nie może jeszcze przedłożyć i odkłada na to czas późniejszy“.

Komisja petycyjna delegacji austrjackiej, wskutek petycji wystosowanej przez stowarzyszenie *rękodzielników lwowskich*, a przedłożonej delegacji przez del. Chrzanowskiego, wniosła d. 28. zm. o uchwalenie następującej rezolucji:

„Delegacja, biorąc do wiadomości odpowiedź ministerstwa wojny na zeszłoroczną swa rezolucję co do dostaw dla armji, wzywa ministerstwo wojny, aby po upływie kontraktów zawartych o dostawy dla wojska, poczyniło zawczasu takie rozporządzenia, któreby spółkom rękodzielników umożliwiły wziąć większy udział w dostarczaniu potrzeb dla armji; a umożliwiły głównie przez stosowne ustanowienie warunków konkurencji i ogłoszenie ich w takim czasie, iżby rękodzielnicy mogli się przygotować do podjęcia się dostawy“.

Delegacja rezolucje te uchwaliła, a taką samą rezolucję uchwaliła także delegacja węgierska.

Co do urządzenia w Galicji komisji wojskowej odbiorczej, reprezentant ministerstwa wojny odpowiedział na posiedzeniu komisji petycyjnej, iż tę rzecz bada jeszcze ministerstwo wojny. Większość komisji, zważając na teraźniejsze położenie polityczne, pozostawiła ministerstwu wojny wolną rękę w tej sprawie.

Sprawa więc o reformę systemu dostaw dla armji mundurów, obuwia i bielizny nie wiele posunęła się naprzód podczas tegorocznej sesji delegacyjnej. Głównym powodem małego postępu tej sprawy na obecnej sesji jest niepewne położenie polityczne, w którem ministerstwo wojny innemi sprawami jest zaprzątnięte. Przyczyniły się także do tego niewielkiego rezultatu rozprawy w komisji specjalnej delegacji węgierskiej, która uznała, że teraźniejsze położenie polityczne nie jest odpowiednie do przedsiębrania reform w systemie dostaw dla armji. Wypowiedzieli to wyraźnie członkowie tej komisji delegaci: Hegedüs i Gall. A nawet delegacja węgierska uchwaliła powyżej przytoczoną rezolucję z zastrzeżeniem, „jeżeli nie przeszkodzą temu nadzwyczajne wypadki“.

Tymczasem nadzwyczajnych wypadków jak nie ma tak nie ma, a system pozostaje jednaki.

Magazyny dla pospolitego ruszenia.

Od 8 lat, jak wydano państwową ustawę kwaterunkową, dopominają się miasta o wydanie zastrzeżonej tą ustawą ustawy krajowej, która ma ciężar kwaterunkowy, przygniatający miasta, rozłożyć na ogół podatkujących w kraju.

Większość sejmowa, nie czująca tego ciężaru, odpycha te żądania miast. Ale nowe fakta nie dają uspić sprawy.

Gminy miast Krakowa, Sanoka i Jarosławia otrzymały w ubiegłym roku od ministerstwa obrony krajowej polecenie, żeby wybudowały zwiększone magazyny dla obrony krajowej w przestrzeni 500 metrów □, ponieważ istniejące obecnie magazyny na zwiększone ilości mundurów i uzbrojenia okazały się niedostatecznemi dla obrony krajowej, tudzież dla pospolitego ruszenia, które w razie mobilizacji ewentualnie powołanem będzie. Żądaniem tem gminy owe czuły się pokrzywdzonemi, wniosły przeto skargę do trybunału administracyjnego.

W skardze tej podniesiono głównie, że do budowy magazynów dla pospolitego ruszenia gminy nie mogą być zmuszone, to pospolite ruszenie bowiem w czasach pokojowych wcale nie istnieje, przeto też ustawa kwaterunkowa nie może tu być zastosowaną. Wszakże i w takim razie, gdyby te magazyny wyłącznie dla obrony krajowej miały służyć, żądanie ministerstwa prawnie nie jest uzasadnionem, ponieważ według ustawy kwaterunkowej, gminy są obowiązane starać się tylko o pomieszczenie bataljonów obrony krajowej, które w powiatach tychże gmin leżą, to zaś gminy te dawno już spełniły. Magazyny te według ustawy mają dla jednego bataljonu mieć 276 sążni kwadratowych, a do budowania większych gmina nie jest obowiązaną.

Na te wywody odpowiedziało w swem piśmie ministerstwo obrony krajowej, że nie idzie tu o zbudowanie magazynów dla pospolitego ruszenia, ponieważ według obecnego systemu nie ma osobnych zapasów dla pospolitego ruszenia, ale potrzeby jego zaspokojone będą z zapasów obrony krajowej, zaś o pomieszczenie tych zapasów mają starać się gminy według § 24. ustawy kwaterunkowej.

W rozprawie nad tym przedmiotem, która odbyła się d. 30. czerwca przed trybunałem administracyjnym, reprezentanci skarżących miast powoływali się między innemi także na finansowe skutki nowej ustawy o opodatkowaniu spirytusu, co na dochody miast szkodliwie oddziała. Ponieważ zwyżka dochodów z tego nowego podatku ma być użytą na cele wojskowe, i gdy prócz tego jeszcze przyzwolono na znaczne kredyta wojskowe, to znacznie przez to obciążonym miastom galicyjskim już ze względów słuszności opuścić by należało te nowe ofiary.

Trybunał administracyjny jednak uznał skargę za nieuzasadnioną, ponieważ według ustawy kwaterunkowej, gminy mają się starać także o uboczne potrzeby kwaterunku, do tych zaś należą także zapasy obrony krajowej i pospolitego ruszenia.

Wobec tego uregulowanie ciężaru kwaterunkowego w kraju przez ustawę sejmową, staje się rzeczą naglącą.

V. Zjazd lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie.

Zniżenia ceny jazdy koleją. I. Kolej Warszawsko- Wiedeńska (Warszawa-Granica) przyznała 50 prc. opustu w ten sposób, że bilety z Warszawy lub którejkolwiek stacji kolei warszawsko-Wiedeńskiej do Granicy należy płacić całe.

II. Kolej północna cesarza Ferdynanda (wiedeń-Kraków. Granica - Kraków) przedłuża tylko ważność kart powrotnych kupionych między 10. a 20. lipca aż do 30. lipca. Legitymacja osobna, wystawiona przez dyrekcję ruchu kolei północnej ces. Ferdynanda, którą na żądanie Wydział gospodarczy doręczy we Lwowie, uprawnia do przedłużenia karty do powrotu (Retourkarte) do 30. lipca, którą w Krakowie przy kasie kolejowej ostemplować należy. Stacje Chełmek, Chrzanów, Granica, Jawiszowice, Krzeszowice, Libiąż, Mysłowice, Oświęcim, Szczakowa, Trzebinia, Zabierzów, Berno, Bielitz-Biała, Dziedzice, Florisdorf, Morawska-Ostrawa, Bogumin, Ołomuniec, Petrowce, Przyrów, Stauding, Opawa i Wiedeń wydają takie karty do podróży tam i napowrót. Bilety są przeznaczone do jazdy pociągami osobowymi, za dopłatą również z opustem mogą być użyte do pociągów pospiesznych.

III. Kolej Karola Ludwika (Kraków - Lwów, Podwołoczyska - Lwów, Brody-Lwów) opust 33 i pół prc. Kupiony cały bilet I. klasy uprawnia do jazdy do Lwowa i powrotu ze Lwowa II., do którejkolwiek stacji. Pół biletu I. klasy do jazdy i powrotu do Lwowa i ze Lwowa do każdej stacji III. klasą. Wyjazd do Lwowa musi nastąpić między 10. a 17. lipca, powrót 17. a 30. lipca. Legitymacją jest karta uczestnictwa zjazdu, ma ona być ostemplowaną przy kasie kolejowej na stacji wyjazdu i drugi raz przy powrocie w kasie kolejowej Lwów. Biletu jazdy nie oddaje się portie-

K.K. ZEITUNGS-STEMPEL 687

JUBILEUSZOWA WYSTAWA PRZEMYSŁOWA

Od 10tej rano do 10tej wieczór
Wstęp 50 ct.
W czwartki, niedziele i święta **30** cent.
dzieci płacą 20 ct.

Rotunda **Wiedeń** Prater
od 14. maja do 31. października 1888
Wieczór *elektryczne* oświetlenie

wartości złr. **25.000**
Główna wygrana
Losy WYSTAWY przemysłow. tylko **50 ct.**

Galicyjskie **PRZEDSIĘBIORSTWO ASFALTOWE** i
Fabryka ulepszonych tektur ogniotrwałych do krycia dachów
Szeligi-Łyszkiewicza inżyniera
we Lwowie, ulica *Korytna l. 13.* wprost kościoła św. Marcina.

Wykonywa wszelkie roboty asfaltowe w zakres przedsiębiorstwa wchodzące. Osusza asfaltem, jako jedynym środkiem znanym dotąd w technice, **najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach**, asfaluje **fundamenta domów dla zabezpieczenia murów od wilgoci.**

Fabryka poleca:

Wysokie gatunki ulepszonych **Tektur ogniotrwałych do krycia dachów, płyty izolacyjne** (izolirplaty), Lak asfaltowy do konserwacji tektur, smołę destylowaną angielską, **Terra-Cottę** z najpierwszych fabryk. Roboty asfaltowe i krycie dachów, wykonywa się przez majstrów specjalistów umyślnie z zagranicy sprowadzonych, udzielając długoletnią gwarancję.

Metr □ pokrycia dachu tekturą wraz z pomalowaniem lakiem asfaltowym 50 centów.

Zamówienia na roboty w Krakowie przyjmuje **Józef Zaplataiski** Rynek główny.

Handel
SUKNA i TOWARÓW WEŁNIANYCH MODNYCH
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 33.
rok założenia 1841. f
poleca **Materje nieprzemakalne na płaszcze od deszczu Water-proof po bardzo przystępnych cenach.**

Najstarsza fabryka tego rodzaju.

Najdogodniejsze warunki spłaty.

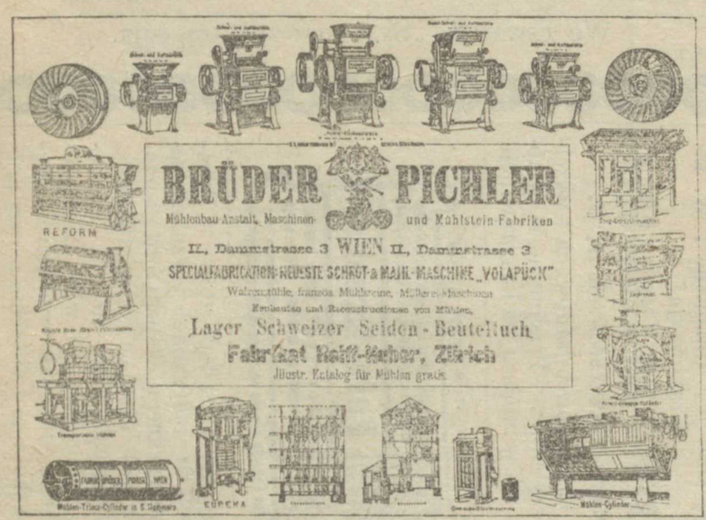

Nagrodami uwień. na wszyst. wystawach.

Wywóz do wszystkich prowincyj w kraju i zagranicą.

Regenerator

po kilkakrotnem użyciu przywraca włosom siwym naturalny piękny kolor.

Flakon 1 złr. w. a.

Nabyć można
w Laboratorjum chemicznem
Adolfa Pokornego
(przedtem W. TEPY)
Lwów, Wałowa l. 15.

TOWARZYSTWO POWROŹNICZE
w Radymnie

Stowarzyszenie zarejestrowane z poręką ograniczoną i subwencjonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie
poleca swoje
wyroby powroźnicze

postronki do szli i chomąt, lice, szle parciane i w skórę obszyte, naszelniki z łańcuchami, uździenice, krowiaki i wołowody, linewki, pawęźniki do wozów, liny do kafarń, gorzelni, kopalń i ciągnienia ciężaru: sznury do bielizny, szpagat różnej grubości, gurty tapicerskie konopne i jutowe. Hamaki (Hängemathen), **sieci na konie różnego rodzaju do rybołowstwa i polowania, sieci na konie** (maski) **od much.**

Na szczególniejszą uwagę zasługują nasze bardzo tanie **chodniki szpagatowe** na schody i korytarze, przewyższające pod każdym względem wszystkie tego rodzaju wyroby fabryczne z kokosu i juty; **pasy maszynowe,** tańsze o 50% od skórzanych a o wiele od nich silniejsze **gurty do obijania wózków,** trwalsze od wszelkich tego rodzaju wyrobów koszykarskich.

Oprócz powyższych wyrabiamy wszystko co do zakresu powroźnictwa należy **po cenach najumiarkowańszych.**

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Ks. Leon Pastor
dyrektor.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 ***5% Listy hipoteczne***
jako też
5% Premiowane Listy hipoteczne
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnem użyciu
HELIANTYNY
Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem
Jana Ihnatowicza
magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczba 8*,
w Krakowie, Sukiennice l. 20.,
w Czerniowcach, Rynek l. 2.

P. T. pp. Inżynierów, Budowniczych i Przedsiębiorców uprzejmie proszę, by raczyli zażądać ilustrowany cennik na okucia, materjały i narzędzia do budowli i przedsiębiorstw firmy
Antoni Halski
handel żelazny we Lwowie
plac Marjacki l. 9.

Ces. król. upzywilej.

Fabryka płócien i stołowej bielizny
Ed. OBERLEITHNERA Synów w Schönberg
poleca wszelkie swoje wyroby po cenach fabrycznych.
Główny skład we Lwowie
plac Marjacki l. 8. dom księcia Ponińskiego.
— Fabryka założona w roku 1817 z NAJWIĘKSZĄ PRZĘDZALNIĄ w Austrji. —

Historja ruchu społecznego
w drugiej połowie XVIII. stulecia

Najnowsze to dzieło **B. Limanowskiego,** wydane staraniem młodzieży polskiej, a nakładem **Księgarni Polskiej we Lwowie** zawiera następujące rozdziały:

I. Reformacyjno-społeczne Prądy w przedrewolucyjnym okresie XVIII. stulecia. II. Fizjokraci, industrjaliści i socjaliści w epoce przed rewolucyjnej XVIII stulecia. III. Morelly, Rouseau i Mably jako socjalistyczni pisarze. IV. Rzut oka na wielką rewolucją francuską, ze szczególnem uwzględnieniem poruszonych przez nią zagadnień społecznych. V. Wpływ wielkiej rewolucji francuskiej na narody europejskie. VI. Wilhelm Godwin i Tomasz Robert Malthus. VII. Polska w czasie wielkiej rewolucji francuskiej i wpływ tej ostatniej na nią. VIII. Wpływ rewolucji francuskiej na amerykańskie narody. IX. Spisek Grakcha Babeufa.

Cena 3 złr. 60 centów.

„Drukarnia Polska" ulica Sobieskiego l. 28, Telefonu Nr. 179, pod zarządem Huczkowskiego Klemensa. Papier z fabryki Czerlańskiej.

to korzyść ta przedstawia się za 10 miesięcy r. 1887 w sumie 60.752 złr. 84 ct., zaś za 12 miesięcy od 1. marca 1887, do końca lutego 1888 roku wynosi 81.402 złr 63 ct. Wskutek dokonanych inwestycyj powiększył się majątek gminy w tymże zakładzie o 52.071 zł. 38 ct. Gmina wydała na zakupno i urządzenie zakładu gazowego 550.000 złr., a wskutek inwestycyj z dochodów powiększyła go już tak, iż zakład produkuje półtora miljona metrów kubicznych gazu; taki zakład według kosztorysu inżyniera Jahna byłby kosztował 750.000 złr. Sprawozdanie tegoroczne przekonywuje zatem, że gmina krakowska korzystnie bardzo zakupiła zakład, niemniej iż przynosi on gminie znakomite korzyści.

Jarosław 2. lipca. *(Sprawozdanie gimnazjum i wyższej szkoły realnej).* Od lat 15 istnieje w Jarosławiu szkoła realna, która przed czteroma laty przemienioną została na gimnazjum, tak że obecnie zakład ten posiada organizację dość niezwykłą: cztery klasy niższe są gimnazjalnemi, trzy wyższe zaś realnemi. Że frekwencja tutaj, jak i ogółem w Galicji okazuje się wykładnikiem niekorzystnym dla szkoły realnej, o tem poucza nas najnowsze sprawozdanie dyrekcji tego zakładu za r. 1888. Podczas gdy bowiem cztery niższe klasy (gimnazjalne) miały w ubiegłym roku szkolnym każda po dwa oddziały, od 45 do 30 uczni w każdym, to w wyższych (realnych) trzech klasach liczba uczni przyjętych chwiała się między 15 i 18 w każdej klasie.

Ogółem przyjętych było z początkiem roku szkolnego do czterech klas niższych 295 uczni publicznych i 3 prywatystów; z końcem roku liczba ich wynosiła 265 uczni publicznych i 3 prywatystów. W klasach wyższych przyjęto z początkiem roku 50 uczni publicznych i 3 prywatystów; z końcem roku zaś było uczni publicznych 45, a prywatysta jeden.

Pod względem narodowości było we wszystkich klasach Polaków 267 publ. i 4 pryw., Rusinów 43 publ. Do Polaków wliczono 76 żydów i jednego Niemca (wyzn. augsb.) Do egzaminu dojrzałości przystąpiło uczni 16; z nich uznano za dojrzałych 14, reprobowano do po wakacyj jednego, a jeden odstąpił.

W ścisłym związku ze szkołą średnią i pod zarządem wydziału, w skład którego wchodzi 5 członków grona nauczycielskiego, stoi bursa im. Kopernika, od lat 15 istniejąca, a spełniająca chlubnie swe zadanie wspierania ubogiej a pilnej młodzieży, dając im bezpłatne utrzymanie i dostarczając im wszelkich środków naukowych. W bieżącym roku szkolnym mieszkało w niej 21 uczniów, a mianowicie ze szkoły ludowej a 20 z gimnazjum i szkoły realnej, oprócz tego 8 uczniów mieszkających po za zakładem otrzymywało stół, odzież, przybory szkolne lub wsparcie w gotówce na opłacenie mieszkania, szkolnego i t. p. wydatki.

Majątek bursy stały składa się z budynku murowanego na Głębockiem przedmieściu wartości 5000 złr. tudzież z funduszu żelaznego wynoszącego 7862 zł. 20 ct.

Źródło dochodów, które według ostatniego sprawozdania wydziału wynosiły 1702 zł. 56 ct. — stanowią oprócz odsetek od funduszu żelaznego, dobroczynne datki członków towarzystwa w gotówce i wiktuałach, datki towarzystw tudzież koncerta, przedstawienia amatorskie itp.

Prezesem „Tow. Bursy“ jest Stefan hr. Zamoyski, zastępcą ks. kan. Tomasz Oleksiński, proboszcz miejscowy obrz. łac.

W związku z c. k. wyższą szkołą realną pozostaje od lat ośmiu uzupełniająca szkoła przemysłowa, otwarta w styczniu 1881 z inicjatywy głównego zarządu towarzystwa pedagogicznego we Lwowie.

Zadaniem tej szkoły jest kształcenie młodzieży, oddającej się zawodowi przemysłowemu i rękodzielniczemu. Stosownie do potrzeb tej młodzieży, która wstępuje często do tego zawodu, nie mając jeszcze żadnych wiadomości elementarnych, dzieli się ta szkoła obecnie na dwie klasy przygotowawcze i kurs specjalny, który w pewnych przedmiotach składa się z dwóch oddziałów.

W zeszłym roku zaprowadzono kurs fachowy malarstwa pokojowego i lakiernictwa. Przed południem odbywały się praktyczne ćwiczenia w malarstwie w ubikacjach budynku szkolnego, pod kierunkiem malarza Zabiegłego. Nauka odpowiednich rysunków, odbywała się w salach rysunkowych w godzinach popołudniowych pod kierownictwem prof. Dziewońskiego.

Nauka odbywa się w miesiącach zimowych w niedzielę od godziny 2 do 4, a na przyszłość od 2 do 5, a w poniedziałki i w czwartki od 6 do 8 wieczór, w miesiącach zaś letnich w niedzielę od 3 do 4, na przyszłość od 3 do 6, a w poniedziałki i czwartki od 7 do 9 wieczór. Naukę pobierają uczniowie bezpłatnie.

Szkoła zaopatruje nadto wszystkich uczniów bez wyjątku w książki i inne potrzebne przybory szkolne, które się zakupuje z dotacji na środki naukowe.

Rok szkolny trwa od 1. października do końca maja i zamyka się publicznym egzaminem pod przewodnictwem delegata Wysokiego Wydziału krajowego, obecnie księcia Jerzego Czartoryskiego. W bieżącym roku nieprzybył Władysław hr. Koziebrodzki, zaproszony do przewodniczenia egzaminowi, który się odbył w niedzielę 27. maja.

Nauka odbywała się podług planu naukowego zatwierdzonego pierwotnie przez ck. radę szkolną krajową.

Przeciętna liczba uczniów wynosi dotąd do 140 rocznie. W roku bieżącym zapisanych było 136, z tych klasyfikowano 80 a 56 nie klasyfikowano z powodu nieregularnego uczęszczania do szkoły. Z 80 klasyfikowanych otrzymało 5 stopień pierwszy z odznaczeniem, 44 stopień pierwszy, 31 stopień drugi.

Według poszczególnych profesji było: koszykarzy 17, kowali 10, krawców 6, malarzy 8, murarzy 29, ślusarzy 7, stelmachów 5, stolarzy 6, szewców 17, złotników 2, zegarmistrzów 3, innych zawodów 26; według wyznania rzym. kat. 120, gr. kat. 8., mojż. 8.

Kałusz 1. lipca. *(Oszczerstwo. Romeo i Julja).* Przed kilku miesiącami umieściliście w *Kurjerze* artykuł „z nad Łomnicy“ w którym korespondent wprowadził szanowną redakcję w błąd, twierdząc, że zarządca dóbr państwowych w Niebyłowie Antoni Navratil dopuścił się jakichś malwersacyj w urzędzie i pozostaje z tego powodu w śledztwie. Znam p. Navratila jako człowieka nieposzlakowanej prawości; jako takiego znają go też władze tutejsze i darzą go przy każdej sposobności bezwzględnem zaufaniem, a na całej historji tyle tylko prawdy, że rzeczywiście kilka wyrzutków z Niebyłowa wniosło do dyrekcji domen i lasów doniesienie przeciw p. N., lecz przeprodzone śledztwo wykazało jak na dłoni wzorowość gospodarki p. zarządcy. Nie występywałem wtedy w obronie jego, gdyście o nim w waszym dzienniku pisali, bo byłem pewny, że wystąpi on w właściwej drodze przeciw oszczercom. Rzeczywiście zaskarżył p. Navratil Danyłę Trynczuka i spólników jego do tutejszego sądu, który po przeprowadzonej rozprawie dwudniowej uznał wszystkich oszczerców winnymi i skazał ich na karę po 3 miesiące aresztu. Wyrok ten zrobił w całej okolicy jak najlepsze wrażenie, bo przypomniał wszystkim denuncjantom, że kto twierdzi, ten i dowodzić winien. Tymczasem oszczercy w tym wypadku nietylko nie udowodnili, ale nawet nie uprawdopodobnili swych denuncjacyj. Z powodu wyroku tego korespondent *Diła* ogromnie płacze nad zasądzonymi, i wyraża nadzieję, że trybunał stanisławowski „poprawi“ wyrok sądu kałuskiego.

W powiecie tutejszym w głębi gór budują dla hr. Artura Potockiego myśliwski pałacyk z drzewa limbowego. Wszystkie sprzęty w takowym będą wykonane w szkole snycerskiej w Zakopanem. Mówią, że hr. Potocki zaprosił następcę tronu Rudolfa na polowanie na jelenie w te strony, i dlatego pałacyk stanąć ma w kilku tygodniach.

Tymi dniami z jednej wsi powiatu tutejszego zniknęła 16-letnia Pesia Frisz, rozkochawszy się szalenie w młodym góralu, Wasylu Hołubowskim. Żydzi chwycili się zwykłej w takich razach taktyki: posądzenia zakochanych o kradzież. Śledztwo się tedy toczy; Romeo siedzi w turmie, a Julja ukryta gdzieś daleko, myśli o swoim kochanku. Ojciec Julji przedłożył też listy Romea, które pięknie świadczą o usposobieniu poetycznem naszych górali.

„Moja Pesiu prześliczna! — pisze Wasyl — kocham cię bez granic, ale straszny sen miałem. Idąc z Jasienia do Przysłupia, zanocowałem u jednego gazdy. Śniło mi się tam, że jesteśmy na łące pełnej kwiatów. Bawimy się razem; naraz wchodzimy w ogromny las; pokazuje się monaster a w nim księża spiewają. Na ołtarzu leżą srebrne i złote korony, ja kazałem ci wybrać złotą. I ksiądz chciał nam już dać ślub, gdy w tem jakiś straszny zwierz wlazł nam w drogę. Rzuciłem się na niego — w obronie twojej — i przebudziłem się. Pesiu droga, czyś ty nie zachorowała? Co znaczy ten zwierz?“ itd.

List datowany jest kilka dni przed zniknięciem Pesi.

KRONIKA.

Sprawa Safrinów. Otrzymaliśmy pismo następujące: „W *Kurjerze* nrze 174. z dnia 24. czerwca br. umieszczony został w kronice artykuł zatytułowany „Sprawa Safrinów“. Ponieważ artykuł ten nas dotyczy i honor nasz takowym jest wielce zaangażowanym, tak że w celu poczynienia kroków dla odparcia uczynionych nam niesłusznych zarzutów, musimy przedewszystkiem wiedzieć, z kim mamy do czynienia, przeto ośmielam się prosić uprzejmie Wielmożnego Pana Redaktora Dobrodzieja o łaskawe wymienienie mnie autora rzeczonego artykułu. W przeświadczeniu, że Wielmożny Pan Redaktor Dobrodziej już z uwagi, że ja i mój zięć p. M. Kornblüh jesteśmy stałymi prenumeratorami *Kurjera Lwowskiego*, nieodmówi mej zresztą sama dla siebie bardzo słusznej prośbie, mam zaszczyt kreślić z wysokim szacunkiem sługa *J. H. Safrin.*“

Ubolewamy bardzo, że p. Safrin odwołuje się na tytuł prenumeratora *Kurjera*, i oświadczamy, że jesteśmy gotowi obu panom zwrócić kwotę abonamentową, gdyż nie kto inny, ale sama redakcja *Kurjera* ich atakuje na podstawie tych wiadomości, jakie o tej sprawie procedurowo ubijanej, posiada. Prosimy tedy nie żenować się, ale wytoczyć proces prasowy odpowiedzialnemu redaktorowi, którym jest Rewakowicz Henryk. Termin do wytoczenia skargi prasowej jest podobno 6 tygodni, więc nie omieszkajcie z niego korzystać. Marka 5centowa, przysłana na odpowiedź, jest do dyspozycji panów.

Uwięzienie Żabki. Krążyły od tygodnia w mieście uporczywe pogłoski, jakoby zbiegły kasjer Żabka ukrywać się miał we Lwowie, a nawet dawały się słyszeć głosy, że go tu widziano. Wieści te były bezpodstawne, albowiem Żabka przebywał w różnych miejscowościach na Bukowinie, i dopiero w ostatnich dniach wrócił do Galicji. Pobyt jego w Winnikach, zdaje się wskazywać na to, iż miał on zamiar przybyć potajemnie do Lwowa, lecz w jakim celu, śledztwo niezawodnie wyjaśni, które teraz rozświetli zarówno całą tę tajemniczą sprawę. Faktem jest jednak, że przy aresztowanym, prócz prywatnych dokumentów i korespondencji, nie znaleziono żadnych papierów, w jakimkolwiek będących związku z kasą spółki handlowej lub defraudacją. Żandar-

---

żającej. Nagle wszyscyśmy drgnęli jednocześnie: coś pełzło koło ściany zewnętrznej niby do lasu; potem przyszło do drzwi, które macało chwiejną ręką; potem nie słychać było nic w przeciągu jakich dwóch minut, które nas pozbawiły ostatecznego rozumu; potem powróciło, zawsze dotykając ściany, poskrobało z lekka, niby dziecko paznogciem; potem nagle, w szybie okienka, zjawiła się jakaś głowa, głowa siwa, z oczami matowemi. Dźwięk jakiś wyszedł z tych ust, dźwięk niewyraźny, żałosne jakieś mruczenie.

Huk gwałtowny rozległ się w kuchni. Stary leśnik wypalił. A synowie rzucili się z pospiechem ku okienku, które też zastawili stołem, przymocowując jeszcze szafą.

Przysięgam wam, że w chwili wystrzału, któregom nie oczekiwał wcale, doznałem takiego ściśnienia serca, ducha i ciała, że czułem, jak mdleję, gotów prawie umrzeć ze strachu.

Zostaliśmy tam do świtu, nie śmiejąc się poruszyć, wymówić słowa, odrętwiali w niewypowiedzianej bezprzytomności.

Nie ośmielono się odbarykadować wyjścia, aż przez szparę dachu przedostał się do wnętrza pierwszy promyk dzienny.

Koło ściany, naprzeciw drzwi, stare psisko leżało rozciągnięte ze łbem kulą strzaskanym. Wylazło ono z podwórza, podkopawszy ogrodzenie.

Człowiek o śniadej cerze zamilkł; potem dodał:

— Tej nocy przecież nie byłem narażony na żadne niebezpieczeństwo; ale wolałbym przejść na nowo wszystkie godziny, w których stawiałem czoło największym niebezpieczeństwom, niż jedną tę sekundę, w której wypaliła strzelba do kudłatej w małem okienku głowy.

Dla każdego obywatela, gospodarza i gminy w całej prowincji jest koniecznie **dobry, zdrowy i czysty ocet** potrzebny.

Handel KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie

poleca OCTOWĄ ESENCJĘ jako najzdrowszy i najczystszy produkt do robienia octu w butelkach 1/1 i 1/2 kilowych. Do 1/2 kilo *octowej esencji* dodaje się 12 liter wody

we Lwowie, służy albowiem do powrotu. Oddać mu należy bilet i kartę uczestnictwa. Opust ceny jazdy nie odnosi się do pociągu kurjerskiego. To samo postępowanie na przestrzeni Brody-Lwów i Podwołoczyska-Lwów. Kto chce zwiedzać zdroje galicyjskie lub zrobić wycieczkę do Iwonicza musi wracać w kierunku Krakowa koleją państwową i opust kolei Karola Ludwika nie może mu obniżyć ceny jazdy.

IV. Kolej państwowa (z Husiatyna do Lwowa via Stryj, z Muszyny, Krynicy z Zwardonia do Lwowa via Stryj) przyznała tylko przedłużenie ważności kart powrotnych (Tour und Retourkarten) z każdej stacji do Lwowa i napowrót aż do 30. lipca b. r. Osobna legitymacja dyrekcji ruchu, której wydział gospodarczy dostarczy, jest wymaganą.

V. Kolej Czerniowiecko-Jasska (Suczawa-Lwów) zezwoliła na opust $33\frac{1}{3}$ prc. klasy II. i III. Postępowanie takie same, jak przy kolei Karola Ludwika. Osobne legitymacje Dyrekcji ruchu tej kolei wyda wydział gospodarczy na żądanie. Pociąg pospieszny może być użytym dla jadących II. klasą.

VI. Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna (Łupków-Przemyśl) zezwoliła na opust 25 prc. ceny jazdy dla II. i III. klasy w kierunku do Lwowa z każdej stacji, bez konieczności wracania tą samą linją kolejową i ze Lwowa, właściwie Przemyśla lub Chyrowa jako łącznych punktów tej kolei począwszy od 1. do 30. lipca b. r. za okazaniem przy kupnie biletu karty uczestnictwa przez wydział gospodarczy wystawionej.

VII. Austrjacko-węgierskie Towarzystwo kolei państwowych *(Staatseisenbahngesellschaft)*. (Praga-Ołomuniec i inne) zezwoliło na wszystkich linjach austrjackich użycia wagonu II. klasy za dopłatą biletu III. klasy i użycia wagonu III. klasy za pół biletu II. klasy w czasie od 10. do 21. lipca w kierunku do Lwowa, od 18. do 30. włącznie z powrotem.

VIII. Austrjacka północno-zachodnia kolej *(Nordwestbahn)* zezwoliła na jazdę II. klasą za opłatą III., zaś III. za pół II. od 10. do 30. lipca br.

IX. Osiecko-Cieplicka *(Aussig-Teplitzer)* kolej zezwoliła na przedłużenie ważności kart jazdy i powrotu *(Tour und Retour)* lokalnych od 14. do 30. lipca br.

X. Król. węgierska kolej państwowa zezwoliła na jazdę II. klasą za opłatą III. i III. klasą za pół II. w czasie od 10. do 20. lipca do Lwowa, od 20. do 30. z powrotem. Przy pociągach mięszanych i omnibusowych za pół I. klasy II.

Do ck. dyrekcji kolei państwowych, Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej wniósł wydział gospodarczy powtórną prośbę o dalsze ustępstwa.

Jednocześnie uprasza wydział gospodarczy o wczesne zamawianie pomieszkań w cenie 1 zł. do 2 zł. za pokój z jednem lub dwoma łóżkami wraz z usługą i pościelą.

Zakopane.

W sprawie sprzedaży Zakopanego pisze krakowski koresp. do *Dzien. Pozn.*

Pogłoski o zatwierdzeniu sprzedaży Zakopanego p. Goldfingerowi były przedwczesne, chociaż nie brakło im pewnego uzasadnienia w chwilowem wahaniu się najwyższego sądu co do decyzji w tej sprawie — i że teraz jednak decyzja ta właśnie zapadła w duchu p. Goldfingerowi nieprzychylnym. Sąd bowiem znalazłszy w akcie licytacyjnym ważne nieformalności, takowy unieważnił i polecił nowosądeckiemu sądowi zarządzić nowy termin licytacji i publiczną sprzedaż włości zakopańskiej uskutecznić, nie krępując się wynikami poprzedniej sprzedaży.

Tak tedy od zaradności i dobrej woli zamożnych osób ze społeczeństwa polskiego zależy teraz zupełnie licytacji Zakopanego taki nadać obrót, aby to miejsce, tak bardzo i tak słusznie przez ogół nasz ulubione i z tego powodu, tudzież z powodu wielkich bogactw, jakie w swych lasach i w łonie swych gór mieści, mające niezawodnie świetną przyszłość przed sobą, nie stało się własnością żydów, lub — co gorzej — Niemców, dbających tylko o zysk swój choćby nawet kosztem rujnującego wyzyskiwania, lecz się dostało napowrót do rąk polskich i pod zarząd nie kramarski i spekulacyjny wyłącznie, ale taki, któryby dobrze zrozumiany interes własny umiał godzić z prawdziwą miłością dla tego tak uroczego kawałka ziemi rodzinnej. Kupno Zakopanego, jak to świeżo od osób bardzo kompetentnych słyszałem, jest interesem w każdym razie tak dobrym, że włożony weń kapitał w ciągu jakiegoś dziesiątka lat, nie więcej, łatwo podwoić się może. Chodzi tedy tylko o trochę ducha przedsiębiorczości pewną dozą patrjotyzmu ożywionego, aby tej „afery“ z rąk polskich nie wypuścić. Pieniądze się znaleść muszą, skoro tylko powyższych bodźców nie zabraknie, a znajdą się tem łatwiej, że można tu w grę puścić nie siły pojedyńcze, lecz zbiorowe, a „hromada“ — jak mówi ruskie przysłowie — „to wełykij czołowiek“... Jakoż miło mi jest zaznaczyć, że kiełkuje tu już w pewnych sferach myśl zorganizowania consortium z kapitalistów wyłącznie polskich w celu nabycia Zakopanego za grosz wspólny... — Zakopańska szkoła przemysłu drzewnego doczekała się już tego pochlebnego dla swojego zarządu rezultatu, iż z grona własnych uczniów, jak wiadomo, wyłącznie z miejscowej ludności góralskiej rekrutowanych, otrzymuje t. zw. „werkmajstrów“, t. j. ukwalifikowanych kierowników fachowych. Świeżo bowiem p. minister oświecenia mianował takim werkmajstrem zakopańskiej szkoły z pensją 500 zł. przy mieszkaniu bezpłatnem p. Andrzeja Ustupskiego, który przed kilku laty, jako biedny góralczyk-sierota, przy pomocy stypendjum udzielonego mu w uwzględnieniu wielkiej zdolności i pracowitości, ukończył najprzód kursa w Zakopanem, a następnie kosztem rządu wysłany został do Wiednia, gdzie wykształcenie swe fachowe udoskonalił i świetne zdał egzamina w szkole państwowego muzeum przemysłowego.

Oprócz p. Ustupskiego w tejże samej szkole sposobi się do otrzymania podobnej jak on otrzymał, posady dwóch jeszcze młodych uczniów zakopańskich, równie zdolnych i pilnych i równie pochodzących z rodzin tatrzańskich górali.

Listy z kraju.

Kraków 2. lipca. *(Komisja gazowa)* złożyła sprawozdanie z zarządu zakładem gazowym za czas od 1. marca 1887 do końca grudnia 1887 roku, które po sprawdzeniu przez naczelnika wydziału obrachunkowego doręczonem zostało radcom miejskim i przedłożonem będzie Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu. Podajemy z niego pewne daty, które ogół mieszkańców więcej interesować mogą. Zakład gazowy rozwija się bardzo korzystnie. Przed dwudziestu dwoma miesiącami objęła gmina krakowska zakład produkujący 940.000 metrów kubicznych gazu rocznie, obecnie produkuje tenże zakład przeszło półtora miljona metrów kubicznych gazu. Latarń publicznych oświeca zakład 459, a liczba płomieni prywatnych w porównaniu z r. 1886 wzrosła z 7.890 na 9.161, przybyło zatem w 10 miesiącach 1.271 płomieni prywatnych. Korzyści, jakie zakład gminie przynosi, są znakomite. Licząc bowiem dochód z zakładu, tudzież opłaty, jaką zakład gazowy płaci gminie za użycie ulic i placów, niemniej różnicę cen, o którą gmina obecnie mniej płaci za oświetlenie publiczne,

STRACH

z opowiadań

Guy de Maupassant'a.

(Dokończenie).

Przechodzę do drugiego mojego wzruszenia.

Było to ostatniej zimy w lesie na północy Francji. Noc zapadła o dwie godziny wcześniej, na tyle pochmurnem było niebo. Za przewodnika miałem włościanina, który szedł obok mnie maleńką drożyną pod sklepieniem sosen; rozkiełznany wicher wyrywał z nich przerażające wycie. Między ich szczytami widać było biegnące w bezładzie chmury, chmury spłoszone, co zdawały się uciekać przed jakimś postrachem. Od czasu do czasu, pod olbrzymią tego huraganu siłą, cały bór uchylał się w jedną stronę z jękiem cierpienia; mróz mię ogarniał mimo krok szybki i ciepłe moje ubranie.

Mieliśmy wieczerzać i nocować u leśnika, którego chałupa niedaleko już była. Udałem się doń na polowanie.

Przewodnik mój niekiedy podnosił oczy i szemrał: „Fatalna pogoda!“ Potem zaczął mi opowiadać o ludziach, do których właśnie szliśmy. Ojciec dwa lata temu zabił polującego ukradkiem myśliwca i od tej chwili stał się ponurym, jakby prześladowany wiecznie jednem tem wspomnieniem. Dwaj jego synowie, żonaci, wraz z nim mieszkali.

Ciemno było zupełnie. Nie widziałem nic przed sobą, ani w koło siebie, a nieustanne to bicie się drzew o siebie, ścieranie się ich gałęzi wypełniało noc jednym nieprzerwanym hałasem. Nakoniec ujrzałem światło, a wkrótce mój towarzysz stukał już do drzwi. Przeraźliwe kobiece krzyki były pierwszą odpowiedzią. Następnie, głos męski, głos stłumiony, zapytał: „Kto tam?“ Przewodnik mój powiedział swe nazwisko. Weszliśmy. To był obraz na zawsze niezapomniany.

Siwowłosy starzec z szalonem spojrzeniem, z nabitą strzelbą w ręku, czekał nas stojąc w pośród kuchni, podczas gdy dwóch jak dęby chłopów, uzbrojonych w miecze, strzegło drzwi. W ciemnych kątach dojrzałem dwie klęczące, twarzą ku ścianie zwrócone kobiety.

Porozumiano się. Stary postawił broń swoją przy murze i nakazał przygotować mi pokój; potem, ponieważ kobiety nie ruszały się wcale, przemówił do mnie raptownie:

— Widzisz pan, dwa lata temu, tej samej nocy zabiłem człowieka. Zeszłego roku zjawił się tu u mnie. Dzisiaj czekam nań jeszcze.

Potem dodał tonem, który mię nieco rozśmieszył.

— Dlatego niespokojni jesteśmy.

Dodawałem mu, jak mogłem, otuchy a w gruncie rzeczy mocno byłem zadowolony ze sposobności przyjrzenia się tej zabobonnej trwodze. Opowiadałem przeróżne historyjki i udało mi się prawie uspokoić wszystkich.

Koło ogniska stare jakieś psisko, ślepe prawie a wąsate, jedno z tych, co nam przypominają kogoś ze znajomych, drzemało, ukrywszy łeb między łapy.

Na zewnątrz rozwścieklona burza uderzała o małą chałupę, a przez wąską szybę, rodzaj okienka koło drzwi umieszczonego, przy błyskawicznem świetle widać było całe masy drzew, potrącanych we wszystkie strony wiatrem.

Pomimo me wysiłki czułem dobrze, jak głęboka opanowała tych ludzi trwoga; ile razy tylko przestawałem mówić, wszyscy przysłuchiwali się czemuś daleko. Znużony głupią tą obawą chciałem już poprosić o miejsce, gdziebym się mógł położyć, kiedy nagle stary leśnik porwał się ze swego krzesła i uchwycił broń na nowo, jąkając obłąkanym głosem: Oto on! Oto on! Słyszę go! — a kobiety rzuciły się do kątów na kolana, zakrywając sobie twarze; synowie uchwycili za miecze. Zacząłem znowu ich uspokajać, gdy pies uspiony przebudził się nagle, a podniósłszy łeb do góry, wyciągnąwszy szyję, patrząc w stronę ognia zagasłym prawie swym wzrokiem, zawył przeraźliwie. Oczy wszystkich skierowały się ku niemu; on pozostawał teraz nieruchomy, wyprostowany na swych łapach i znowu wyć zaczął ku czemuś niewidzialnemu, nieznanemu, strasznemu bez wątpienia, gdyż najeżyła się na nim sierść cała. Leśnik wybladły krzyknął: On go czuje! On go czuje! On był tam, gdym go zabił. A kobiety, potraciwszy przytomność, wyć razem z psem zaczęły.

Pomimo woli silny dreszcz mię przebiegł. To przywidzenie zwierzęcia, w tem miejscu, o tej godzinie, wśród tych nieprzytomnych ludzi było przerażającem.

Podczas całej godziny psisko to wyło, nie opuszczając miejsca; wyło niby podczas snu męczącego; a strach, strach okrutny przejmował mię całego; strach czego? Czyż ja wiem? Ale to był strach — i koniec.

Pozostawaliśmy nieruchomi, struchleli, w oczekiwaniu czegoś strasznego, z słuchem wytężonym, z bijącem sercem, przerażeni najmniejszym szumem. A pies zaczął się kręcić po pokoju, obwąchując ściany do koła i skomląc nieustannie. To zwierzę doprowadzało nas do szaleństwa! Nareszcie włościanin, który mię tu przyprowadził, rzucił się na nie w paroksyzmie wściekłej trwogi, a otworzywszy drzwi, prowadzące na małe podwórze, wypchnął je z chałupy.

Tam pies umilkł natychmiast; my zaś zostaliśmy pogrążeni w ciszy jeszcze bardziej przera-

Wszelkie obligacje, listy zastawne, renty, akcje bankowe i kolejowe, losy państwowe i prywatne, kupują i sprzedają pod możliwie najkorzystniejszymi warunkami.
SOKAL i LILIEN, dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji uskuteczniają się bezzwłocznie, bez doliczenia prowizji.

w Pernambuco 64.000, w Marranhao 43 000, w Alagoa 90.000, w Sergipe 18.000, w Para 14.000, w Parahyba 13.000, w Piauhy 12.000, w Rio Grande de Norte 6.000, razem 190.000 niewolników. Ogółem znajdowało się w Brazylji 913.000 niewolników. Stan zatem niewolniczy do stanu wolnego miał się tam, jak 1 : 14. Wykazanie tych cyfr posłużyło do zniesienia niewolnictwa w Brazylji aktem prawodawczym.

Sądownictwo węgierskie ma już ustaloną swoją sławę oryginalności, ale fakt o jakim donosi *Pester Lloyd* chyba podobnego sobie dotychczas jeszcze nie miał. Mianowicie skazał sąd obwodowy w Munkacsu 148 osób za rozmaite przekroczenia i pokazało się, że 6 zasądzonych nie było wcale przesłuchiwanych, a sąd pierwszej instancji zasądził pięć osób takich, które wcale nie były oskarżone. Monstrualna ta sprawa znajduje się obecnie w najwyższym trybunale.

Wystawa obrazu Matejki „Kościuszko pod Racławicami“, przedłużoną została do 15. lipca.

V. zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Na wczorajszem posiedzeniu wydziału gospodarczego, które trwało przeszło 4 godziny, zakomunikowano, że wystawa hygieniczno-lekarska i dydaktyczno-przyrodnicza urządzoną zostanie w salach szkoły realnej, a posiedzenia sekcyjne odbywać się będą w sąsiednim gmachu gimnazjum Franciszka Józefa. Dla studentów wydziału medycznego w Krakowie zarezerwowano 30 kart uczestnictwa po cenie zniżonej. Bankiet odbędzie się w sali „Sokoła“. Wydział lwowskiego Koła literackiego zawiadomił wydział gospodarczy zjazdu, że ofiaruje z całą gotowością lokal swój w gmachu skarbkowskim na towarzyskie zebranie dla uczestnikow zjazdu przyrodników. Prof. Weigel przedłożył bardzo starannie ułożony przewodnik dla uczestników wycieczki na Czarnohorę, która odbędzie się pod jego kierownictwem. Przewodnik ten wyszedł już nakładem prof. Weigla, który ofiarował go bezinteresownie dla członków zjazdu. Przewodnik po Lwowie i przewodnik wycieczkowy pojawi się w tych dniach. Biuro zjazdu fungować będzie od 5. lipca w hotelu warszawskim — wszelke informacje będzie można tam zasięgnąć. Będzie ono połączone telefonem, który urządził tam bezinteresownie p. Bardach, dyrektor zakładu telefonów.

Kółko słowiańskie. Dziś w środę odbędzie się o godzinie 7. wieczorem w XV. s. uniwer. XX. Kółka słowiańskiego, na którem p. Iwan Franko odczyta rozprawę „o literaturze rosyjskiej w XIX. w.“ Wszystkich interesujących się literaturą narodów słowiańskich uprasza wydział o liczny udział.

† **Ignacy Podolski,** znany fotograf tutejszy, zmarł wczoraj w 35. roku życia. R. i. p.

Przywilej wyłączny otrzymał p. Stanisław Gabrjel Kotwicz Kalicki we Lwowie na mineralne smarowidło do skór.

Mianowania. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego Maksymiljana Dyduszyńskiego z Krakowa do Lwowa.

Dla zakładu obłąkanych w Kulparkowie potrzebuje Wydział kraj. prymarjusza i sekundarjusza. Konkurs do 31. bm.

Policja lwowska przytrzymała dwóch notowanych złodziei Jędrzeja Pałamara i Michała Bartoszewskiego (Lipnickiego) poszlakowanych o kradzież 42 sztuk sreber w Wodnikach i Strzałkach koło Bóbrki.

Wdowa po Makarcie poślubiła d. 30. czerwca hr. Karola Strachwitza ze Styrji.

W Karlsbadzie nastało d. 1. bm. takie zimno, że niektórzy kuracjusze uciekli się do watowanych sukni.

W Wiedniu przytrzymano miejskiego Józefa Zaleskiego, który od kwietnia br. wyzyskiwał różne hotele, a twierdzi, że jest wygnańcem politycznym „z Rosji“.

Dalszy rozwój gratulacji w Stawczanach na Bukowinie. W czerniowieckiej *Gazecie Polskiej* czytamy: Ponowna rozprawa w sprawie p. A. Rusnaka przeciw parochowi Tarnowieckiemu i tegoż rodzinie o słowną i czynną zniewagę, odbędzie się we wtorek, 3. lipca, w sądzie powiatowym w Kocmaniu.

Tymczasem paroch Tarnowiecki ma istny kłopot z powodu tej całej gratulacji p. Rusnaka. Jak nam bowiem donoszą, zgłosiła się onegdaj deputacja włościan ze Stawczan do ks. metropolity Andriewicza i przedłożyła mu zażalenie na — ździerstwa, jakich paroch Tarnowiecki dopuszcza się za funkcje duchowne. Ks. Andriewicz przyrzekł zbadać sprawę.

Skutkiem notatki o zażaleniu gr.-or. konsystorza, wystosowanem do prezydjum rządu krajowego i do miejskiej Rady szkolnej, — otrzymaliśmy następujące pismo:

„W poprzednim numerze doniosła szanowna redakcja, że gr.-or. konsystorz czerniowiecki zaskarżył nas do władz szkolnych i rządowych o rzekomo karygodną agitację przez zakładanie czytelni ludowych, przyczem dodał, jakoby jeden z nas (czyli też my wszyscy) przy otwarciu takiej czytelni miał zachęcać lud do niepłacenia procentów (?) i obiecywać lepszych parochów uniackich, jeżeli orjentalni ludowi się nie podobają. Tenże sam konsystorz twierdzi, że steroryzowaliśmy jakiegoś orjentalnego parocha do tego stopnia, iż musiał nawet odprawić nabożeństwo na otwarcie czytelni ludowej.

Oczekując niecierpliwie zbadania tej sprawy przez przełożone nasze władze, na których opinii nam zależy, pragniemy jednak, aby czytająca „Gazetę“ publiczność ani chwili nie była w wątpliwości, co do legalnego i jedynie oświatę na celu mającego naszego postępowania. Z tego względu oświadczamy, że wszystkie zarzuty świetn. gr.-or. konsystorza w Czerniowcach, tak co do włożonych nam w usta wyrażeń do ludu, jak i co do rzekomej presji na parocha, są od początku do końca zmyśleniem i fałszem. Jako nauczyciele ludowi, popieramy czytelnie wiejskie i zachęcamy lud do oświaty, atoli mów podburzających, a specjalnie mowy tej treści, jaką przytacza świet. konsystorz, żaden z podpisanych nigdy nie miał i mieć nie mógł, co zresztą postaramy się we właściwej drodze wykazać.

Z poważaniem *E. Popowicz. Prodan. A. Rusnak*, nauczyciele szkół miejskich w Czerniowcach.

25.000 litrów wina wylano w Nicei w morze. Policja nicejska została mianowicie zawiadomioną, że wino nadesłane jednej z firm tamtejszych jest sfałszowane i należy je zniszczyć. Prefekt policji udał się wprost na dworzec kolei, gdzie wino było złożone, i skonfiskowawszy je, kazał cały transport składający się z 25.000 litrów wylać w morze.

Wyższe żeńskie kursa w Petersburgu ukończyły w r. b. między innemi dwie Polki: Marja Gdowska i Julja Rosnowska.

W Neapolu miała się pojawić znowu cholera. Według telegramu z dnia 2. bm. zapadło na niej 28 osób.

Korespondencja od redakcji. *Wny. Ig. Żołt. w Krakowie.* Prosimy przysłać a umieścimy. Dość źle, że nas o tem w należytym czasie nie zawiadomiono. Czasopismo wspomniane nie dochodzi nas już od dłuższego czasu.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 3. lipca. Następcą uwolnionego od funkcyj hr. Karoly'ego, ambasadora austrjackiego w Londynie, ma być hr. Deym, poseł austr. w Monachjum, choć mówią także o Wolkensteinie, który dziś reprezentuje Austrję w Petersburgu.

Wiedeń 3. lipca. Major Popow przejechał dziś tędy do Darmstadtu, aby się zobaczyć z księciem Battenbergiem.

Grac 3. lipca. Dzienniki tutejsze donoszą, że sejm styryjski będzie zwołany już na koniec sierpnia.

Wenecja 3. lipca. Pogłoski o cholerze w Neapolitańskiem redukują się do faktu, że panuje tam biegunka, ale nie ma cechy cholerycznej.

Berlin 2. lipca. Cesarz wyjeżdża 13. bm. przez Kiel do Rosji. *Nat. Ztg.* polemizując z *Moskw. Wied.* wywodzi, że Niemcy dla miłości Rosji nie opuszczą przymierza z Austrją i Włochami. Co najwięcej mogą pośredniczyć w sprawie Bułgarskiej, o czem będzie mowa na zjeździe z carem.

Paryż 3. lipca. *Justice* donosi, że na zjeździe w Petersburgu będą także obecni arcyks. Rudolf i król Szwedzki.

Belgrad 3. lipca. Minister spraw zewnętrznych Mijatovich podał się do dymisji.

Wiedeń 4. lipca. Giełda wieczorna: akcje kredytowe 309·90, węg. renta złota 102·65.

Stowarzyszenie wiedeńskich fabrykantów spirytusu zwołało zgromadzenie, celem podniesienia cen wódki od września z powodu nowego podatku wódczanego i celem ustanowienia jednolitego cennika wódki.

Wiedeń 4. lipca. Profesor przy teologicznym wydziale dyecezjalnym w Tarnowie dr. Jan Bernacki, mianowany został kanonikiem rz. kat. kapituły w Tarnowie.

Praga 4. lipca. Sesja jesienna sejmu czeskiego trwać będzie tylko 14 dni.

Berlin 4. lipca. Plan podróży cesarza został ostatecznie ustalony. Cesarz odjeżdża 13. bm. do Kielu, a ztąd w towarzystwie kilku okrętów wojennych pod naczelną komendą ks. Henryka do Rosji. Cesarz odbędzie tę podróż jako kontradmirał.

Do *Kreuzztg.* donoszą z Brukseli, że w niektórych klerykalno-watykańskich kołach chodzi pogłoska, jakoby Rosja zaproponowała papieżowi, by zrzekł się zupełnie unitów, a natomiast Rosja da pełną wolność Polakom i w pewnym razie (w razie wojny?) odbuduje Polskę.

Paryż 4. lipca. W parlamencie interpelował Flourens w sprawie rozruchów w Carcassone, gdzie prefekt nie dopuścił do aresztowania mera mimo rozporządzenia prokuratora. Floquet bronił prefekta i postawił kwestje gabinetową.

Parlament uchwalił 326 głosami przeciw 172 zaufanie dla rządu.

Francuzi mieszkający w Massawie wzbraniają się płacić podatek Włochom. W tej sprawie rozpoczęły się pertraktacje między Rzymem i Paryżem.

W Bordeaux spalił się do szczętu teatr „Bouffes Bordelaix“. Z ludzi nikt nie zginął.

Sofia 4. lipca. Oficerowie aresztowani wskutek denuncjacji, jakoby zamierzali wykonać zamach na rząd za Popowa, zostali wypuszczeni na wolność jako niewinni.

Rzym 4. lipca. Rodzina królewska odjechała wczoraj wieczór do Monza.

Stambuł 4. lipca. Książę Radoliński przybył tutaj, by urzędowo zawiadomić sułtana o wstąpienie na tron cesarza Wilhelma.

Teatr literatura i sztuka.

(S. B.) **Teatr.** Wybornie wypadła wznowiona wczoraj po latach, dzięki p. Leszczyńskiemu, komedja Szekspirowska „Poskromienie złośnicy“. Genjalny pisarz przedstawił w niej system leczenia uporczywych żon i złośnic, w sposób, który okazał się wielce skutecznym, ale też i bardzo radykalnym. Petrucchia, który się nie wachał zaślubić w oryginalny sposób sławnej złośnicy Katarzyny, córki Baptysty, grał p. Leszczyński, a grał z taką werwą i energją, że wszystkie żony obecne na przedstawieniu pocierpały, a mężowie radowali się serdecznie, gorąco systemowi Petrucchia przyklaskując. Kasią, „łagodną jak baranek“ była pani Nowakowska i tworzyła wraz z gościem naszym znakomitą prawdziwie parę. Milutką Blanką była pani Kwiecińska, rozumie się, przed zaślubieniem Lucentia (p. Kasprowicz). Poważnym i poczciwym ojcem był p. Zboiński, a komicznym służącym Petrucchia p. Wojdałowicz. Pp. Ruszkowski, Walewski, Wysocki, Dębicki, Starzewski i inni wywiązali się z drobnych swych ról z zwykłą im starannością. Wystawa nie przypominała niczem świetności magnatów włoskich a serdecznie zabawnie wyglądała koleżeńska ochota p. Walewskiego pożyczania kostjumu Petrucchiowi na uroczystość ślubną.

We czwartek ostatni występ p. Leszczyńskiego i ostatnie przedstawienie przed wyjazdem personalu dramatycznego do Krynicy.

* **Popis** uczniów i uczenic szkoły fortepianu pani Jadwigi Duninowej odbył się wczoraj po południu w sali Domu Narodnego. Szkoła pani Duninowej cieszy się od dawna uznaniem. Wczorajszy popis dostarczył świeżego dowodu, iż uznanie to jest zupełnie zasłużone. Wczoraj sprodukowały się uczenice czteru klas, z których dwie pozostają pod kierownictwem pani Duninowej, a dwie inne są prowadzone przez panny Rzepecką i Zawziętównę. Wyborna metoda wyrabiająca w uczniach zrozumienie należyte utworu, pewność uderzenia i łatwość pokonywania trudności technicznych, nabyta przez umiejętne zastosowanie prawideł muzyki, oto zalety cechujące szkołę fortepianową pani Duninowej. Nie dałby np. nikt wiary słysząc początkujących uczniów pani Duninowej, p. Woleńskiego i panny Sedlakównę i Rodlerównę, że nauka ich trwa zaledwie pół roku, tak gra ich była czystą i pod każdym względem poprawną. Ze szkoły panny Rzepeckiej zasługują na wzmiankę panny W. Kuhnówna i F. Konturkówna, z uczenic panny Zawziętównej panna Niementowska i Haurerówna. Z kursu najwyższego podnieść należy poprawną grę panien Kormoszównych, Karichównej, Planerównej, Piątkowskiej, jakoteż pp. Rodlera i Bielańskiego. Gra panien Rzepeckiej i Zawziętównej prowadzących kursa niższe usuwa się naturalnie z pod oceny niniejszej. Pan Macieliński odegrał pięknie na skrzypcach przy akompaniamencie p. Niedzielskiego „Dudziarza“ Wieniawskiego, „Kołysankę“ Simona i koncert Beriota, za co pozyskał huczne oklaski.

Uczniowie i uczenice pani Duninowej urządzili w w końcu szanownej swej przewodniczce serdeczną owację i ofiarowali jej kwiaty i upominek.

WINA LECZNICZE.

niezrównane dotychczas pod względem jakości i skuteczności, wyrobu aptekarza HENRYKA BLUMENFELDA, poleca Apteka pod „Złotym Słoniem“ we Lwowie. Butelki po 2 zł. 50 cnt. i 1 zł. 50 cnt.

merja odstawiła już więźnia do tutejszego sądu krajowego.

Komitet leczniczej kolonji w Rymanowie. Podaje się do publicznej wiadomości, iż uczniowie, którzy za *pośrednictwem swej dyrekcji* nie otrzymali dotąd uwiadomienia, czy zostali przyjęci do kolonji leczniczej, a *nie podali byli swego adresu*, mają się bezwłocznie zgłosić do sekretarza komitetu tejże leczniczej kolonji, profesora Józefa Żulińskiego.

Wezwanie to dziwne sprawia wrażenie. Miałyżby być dyrekcje szkolne, któreby instytucji filantropijnej, mającej na celu dobro młodzieży szkolnej — mogły odmówić podobnego pośrednictwa, któregoby nawet c. k. dyrekcja policji odmówić nie potrafiła? Czyż niesmaczny antagonizm podtrzymywany w pewnych sferach, które pierwsze być powinny w popieraniu „leczniczych“, ale zawsze przecie szkolnych kolonij, miał się już przecisnąć i do „dyrekcyj“, które tylko dobro swej młodzieży mieć winne na oku, bez względu od kogo one pochodzą? Sądzimy, że przejrzysta, a zdaniem naszem, zbytnia delikatność komitetu leczniczej kolonji, nie zupełnie jest tu na miejscu.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się 5go b. m. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa budowy tramwaju parowego w ulicy Janowskiej.

Jesteśmy proszeni o zanotowanie, że p. Piotr Douillet, profesor konserwatorjum nowojorskiego, o którego przybyciu wraz z małżonką donosiliśmy, przybył sam, żona jego bowiem z domu pani Maresch, bawi tu już od roku i dla odwidzenia jej właśnie p. Douillet z Ameryki przybył, poczem zabawiwszy kilka tygodni, uda się z powrotem na zajmowaną posadę.

Pan Adam Ulanowski, asystent tutejszego uniwersytetu, wyjechał do Wiednia dla spisania kontraktu z pewnym uczonym celem uorganizowania naukowej ekspedycji do Kamerunu.

Konkurs na sztukę ludową ogłasza p. Walery Rzewuski obywatel m. Krakowa, aby uczcić pamięć zasłużonego pisarza ludowego Władysława Ludwika Anczyca, i wyznacza nagrodę 235 złr. za najlepszą sztukę ludową, wystarczającą do zapełnienia całego wieczoru w teatrze (najmniej 3 aktową). Pierwszeństwo będą miały sztuki patrjotyczne i historyczne, szczególniej z okresu ostatnich stu lat. Komitet sędziów ze sztuk nadesłanych wybierze dwie, które uzna za najlepsze i odda je pod sąd opinji publicznej, wystawiając na scenie krakowskiej. Dyrekcja teatru krakowskiego wystawi obie sztuki w dwóch następujących po sobie niedzielach, a publiczność wyda za pomocą kartek wkładanych do puszek wyrok, którą z dwóch sztuk uważa za lepszą, kwalifikującą się do nagrody. W razie równości lub małej różnicy głosów, sędziowie konkursowi rozstrzygną, której z dwóch sztuk ma być przyznana nagroda. Termin nadesłania sztuk naznaczony do 1. stycznia 1889. Na sędziów zostali powołani: Asnyk Adam, Bałucki Michał, Bliziński Józef, Bełcikowski Adam, Kleczkowski Antoni, Lubicz Apollo i Sarnecki Zygmunt. Sztuki należy przesyłać do księgarni Gebethnera i Spł. w Krakowie.

„Rola“ warszawska, pismo z barwą antysemicką, uzupełniając niektóre ustępy mowy Pernerstorfera o adwokacie lwowskim Roińskim, powiada, że pochodzi on z żydów. Twierdzenie to jest z gruntu mylne. Pan Roiński nazywał się dawniej Wurst, i z antenatów jego żaden nie był mojżeszowego wyznania.

Rektorem XX. Pijarów w Krakowie został przez jenerała zakonu mianowany ksiądz Tadeusz Chromecki, Pijar, ostatnimi czasy katecheta i kapelan szkoły rolniczej w Czernichowie. W ten sposób zakład wychowawczy, po ustąpieniu księdza Słotwińskiego osierocony, zyskuje znowu światłego kierownika, co ze względu na dobro licznych wychowańców bardzo było pożądanem.

Sprawozdanie lwowskiej komisji Tow. opieki nad weteranami z r. 1883 za miesiące maj i czerwiec: Subwencja kasy oszczędności 300, urzędnicy techniczni Wydziału kraj. za maj 5.25, za czerwiec 5.75, pozostałe dzieci w wypełnieniu ostatniej woli śp. Skrzyszowskiego weterana w. p. 20, Maurycy Hofman rocznie 25, za obraz ofiarowany przez p. Popiela w Poradach 46, na wycieczce do Lesienic 2, przez delegata Stokowskiego własny datek półroczny 6, A. Rotlender 10, z dalszej sprzedaży „Niewiasty przed sądem“ 6, przez redakcję *Gazety Narodowej* hr. Artur Gołuchowski 50, przez redakcję *Kurjera Lwowskiego* 2, przez redakcję *Przeglądu* N. N. z Radziechowa 1, — ogółem wpłynęło 457 złr. W miesiącu maju rozdano 41 weteranom zapomogi stałe w kwocie 341 złr., zaś 6 weteranom zapomogi jednorazowe na koszta leczenia i podróż do wód krajowych 125, koszta pogrzebu jednego weterana 25 złr. W miesiącu czerwcu rozdano 40 weteranom zapomogi stałe w kwocie 335, nadzwyczajne 25, 2 weteranom zapomogi jednorazowe 15, koszta pogrzebu jednego weterana 26.25.

Niedobór pokryto z pozostałości ubiegłych miesięcy — a gdy przez to pozostałość ta znacznie zredukowaną została — pozwalamy sobie polecić garstkę zasłużonych weteranów łaskawej pamięci patrjotycznej publiczności. Dr. *Bernard Goldman*, skarbnik.

(§) **Towarzystwo prawnicze** zajmuje się sprawą urządzenia II. zjazdu prawników i ekonomistów polskich w r. 1889 we Lwowie odbyć się mającego. Jak wiadomo, pierwszy zjazd odbyty w r. 1887 w Krakowie postanowił urządzić następny we Lwowie. Wydział więc Towarzystwa prawniczego wykonując uchwałę poprzedniego zjazdu wybrał ze swego grona komitet wykonawczy, któremu poruczył zająć się czynnościami przygotowawczemi. W skład komitetu tego weszli jako przewodniczący prezydent Poglies, tudzież radca prokuratorji skarbu dr. Ruebenbauer, radca sądu krajowego dr. Szczurowski, profesor uniwersytetu dr. Till i adjunkt sądowy i docent uniwersytetu dr. Stebelski. Członkowie komitetu porozdzielali między siebie prace przedwstępne i postanowili zaprosić do wzięcia udziału w naradach także osobistości wybitne z po za grona towarzystwa.

Oryginalna sprawa wpłynęła tymi dniami do sądu. Niejaka Marja Malińska, 18 letnia modniarka, oskarża przyjaciółkę swą Annę R. o kradzież podstępną wspaniałego, hebanowego ...warkocza. Obie przyjaciółki mieszkały razem w jednym pokoiku, w którym odwidzał je czasem narzeczony Anny, pan K. F. z zawodu fryzjer. Ostatnimi czasy miała Anna powody do podejrzywania stałości uczuć narzeczonego, który coraz częściej przybliżał się do jej koleżanki, darząc ją upominkami a nadewszystko podziwiając jej piękne warkocze. Przychodziło ztąd nieraz do nieporozumień między obiema dziewczętami, w których Anna odgrażała się raz, iż „potrafi tak oszpecić rywalkę, że odstraszy to przeniewierczego fryzjera“. Pogróżkę tę słyszeć miała obsługująca lokatorki stróżowa domu. Jakoż kilka dni temu, gdy obie koleżanki wróciły późno z zabawy ogrodowej, towarzyszył im do mieszkania F., ugaszczając je jeszcze winem. Nazajutrz obudziła się Marja bez warkocza, który według jej skargi, obciąć jej miała w twardym śnie przyjaciółka. Prócz akcji karnej, w której Malińska żąda ukarania Anny R. za kradzież, uprasza ona na drodze cywilnej o przysądzenie jej 50 gld., na tyle bowiem utracony warkocz oceniła. Wyrok, jaki w tej oryginalnej sprawie zapadnie, nie omieszkamy podać czytelnikom.

Czego już u nas nie kradną. W parterowem mieszkaniu Ludwiki Fabian, w domu l. 77, przy ulicy Żółkiewskiej, skradł niewiadomy sprawca w biały dzień połowę okna, które wyjął z zawiasów.

Omal nie nieszczęście. Wczoraj rano, spłoszyły się konie włościanina Seńka Wojtowicza z Kamionki Strumiłłowej, który pozostawił je bez dozoru na placu Gołuchowskich. W szalonym pędzie przez ulicę Kazimierzowską potrąciły one kilku przechodniów, powaliły na bruk Agnieszkę Bagieńską, która boleśnie się potłukła. W tej chwili nadjechał przepełniony pasażerami tramwaj, a konie dyszlem wjeżdżały już nań z impetem gdy powstrzymał je przechodzący na szczęście tamtędy ajent policyjny Stauber, którego rozhukane rumaki pociągnęły za sobą kilkanaście kroków, zanim z prawdziwym wysiłkiem zdołał je wstrzymać. Woźnicę pociągnięto do odpowiedzialności.

Dręczyciele. Policja pociągnęła do odpowiedzialności handlarzy bydła z Rozdołu, Mozesa Hillela i Izaka Eichla, którzy wieźli na furach po kilkanaście sztuk cieląt skrępowanych i zbitych w kłębek. Skazano ich na grzywnę pieniężną po 2 gld., a nadto oddano sądowi za przekupstwo, którego się dopuścili w ten sposób, iż aresztującemu ich policjantowi na ulicy, wcisnęli w rękę po 20 centów, ażeby ich uwolnił.

Przykra pomyłka. Onegdaj p. H. G., handlarz starożytnościami, zamieszkały na Chorążczyźnie, padł ofiarą nadzwyczaj przykrej pomyłki, wynikłej z nazbyt wielkiej gorliwości stróża domu. Pan G. szukając kogoś ze znajomych w domu narożnym przy ulicy Gródeckiej a Szeptyckiego, wszedł na schody, gdzie przez chwilę musiał się zatrzymać. Wychodząc na ulicę, został zatrzymany przez stróża, który kategorycznie twierdził, iż G. jest złodziejem, który plądruje mieszkania, a kto wie czy nie dopuścił się kradzieży, jaką spełniono tamże w jednem z mieszkań ostatniemi czasy. Oburzony podejrzeniem p. G. odepchnął stróża, i spokojnie wyszedł na ulicę. Tu jednak na krzyk stróża zjawił się policjant i p. G. pomimo energicznych zaprzeczeń, zmuszony był w otoczeniu gawiedzi odbyć spacer do policji. Na inspekcji sytuacja stała się bardziej jeszcze zawikłaną. Oto traf chciał, że prowadzonego przez ulicę Szeptyckich, spostrzegła przez okno swego mieszkania pani O., z którą G. przed kilku dniami zawarł pisemnie kontrakt kupna i sprzedaży tureckiego szala, za który, wziąwszy go w komis, zapłacić miał należność nazajutrz. Przerażona pani O. przybyła teraz również niezwłocznie na inspekcję sądząc, że ma do czynienia z jakimś oszustem. Wobec jej zeznań oraz stanowczych twierdzeń stróża, pana G. odrazu nie uwolniono i musiał on pod tym fatalnym zarzutem przeczekać kilka godzin, zanim go nareszcie, po sprawdzeniu osobistości, wypuszczono na wolność.

Miły fundator. Do ogródka restauracyjnego przy ul. Teatyńskiej przybyło onegdaj wieczorem ośmiu młodych ludzi, którzy zażądali rozmaitych napojów i potraw. Wesołe grono bawiło kilka godzin, a opuszczając zakład oznajmiło, iż ten, który ich prosił, a pozostał, wszystko zapłaci. Fundator po przepiciu drzemał przy stole, a gdy go przebudzono i przedłożono do zapłacenia rachunek, wynoszący 22 zł. 75 ct., oświadczył, iż współbiesiadników nie zna, lecz sam przez nich został zaproszony na ul. Skarbkowskiej na kolację. Wywiązała się ztąd sprzeczka, po której gospodarz w rezultacie pieniędzy nie otrzymał, o które zapozwał... fundatora, pana Feliksa Kos...

Bójka. Na ul. Pańskiej na Andrzeja Komarnickiego napadli Witold Ber i Jan Poh. Po stoczonej krwawej bójce sprawców niepokoju publicznego odprowadzono do policji. Czy tylko właściciele krótkich nazwisk nie odsiedzą długiej kozy ?

Z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prof. dr. Adamkiewicz, według wiadomości krążącej w sferach profesorskich, cofnął wniesioną przed kilku tygodniami rezygnację z zajmowanej katedry. Feliks Karol Koneczny, rodem z Krakowa, otrzymał stopień doktora filozofji.

† **Apolinary Lutyński** oficjał kancelaryjny ck. krajowej dyrekcji skarbu, zmarł dnia 2. lipca br. w szpitalu powszechnym.

Z nędzy. W Monasterzyskach dnia 29. czerwca żona szewca tamtejszego Niżyńskiego, zapewne w przystępie obłąkania z powodu niedostatku, zabrała z domu czworo drobnych dzieci swoich, poszła nad rzekę i powrzucawszy nasamprzód dzieci skoczyła sama do wody, aby się utopić. Przejeżdżający konno oficjalista hr. Młodeckiego, właściciela Monasterzysk, wyratował wszystkich. Matkę nieszczęśliwą uwięziono.

W Orle rosyjskiem zastrzelił się samobójczo Wincenty Rodziewicz. sztabskapitan rezerwowy, Litwin. Pozostawił bilet wizytowy z napisem: „Nie obwiniajcie nikogo o śmierć moją, umieram dla tego, że żyć mi ciężko. Proszę o pochowanie w Tule na cmentarzu katolickim obok matki mojej i siostry“.

Zgorzało miasteczko Derusze, w powiecie żytomierskim, i wieś Woskodawy, w powiecie rowieńskim na Wołyniu.

Ogromne tucze z niepamiętnemi ulewami dotknęły Belgję w ostatnich dniach czerwca. U nas w kilku okolicach spadły grady dnia 30. czerwca i 1go b. m. i dla tego mamy tak dotkliwe zimno.

Olbrzymi strejk. Z Nowego Jorku donoszą, że wszystkie zachodnie huty żelazne zostały 30. czerwca zamknięte z powodu, że robotnicy nie zgodzili się na cennik fabrykantów. W skutek tego do 100.000 robotników pozbawionych jest pracy.

Morderstwe dziecka. Z Mińska litewskiego piszą do *Kurjera Warszawskiego:* Przed paroma dniami miasteczko Kajdanowo, w powiecie mińskim, było widownią następującego wypadku. Trzech zbójów napadło w nocy na dom spokojnego i ubogiego mieszkańca, Zelmana Judelowicza. Złoczyńcy, jak się później okazało, wpadli tam przez pomyłkę, sądząc, iż jest to mieszkanie bogatego izraelity, świeżo z Ameryki przybyłego. Judelewicz na widok trzech uzbrojonych zbójców począł uciekać przez okno. Strzelano do niego kilka razy, lecz ciemna noc ocaliła go. W mieszkaniu pozostała tylko dziesięcioletnia córeczka gospodarza, która przebudzona odgłosem wystrzałów, przeraźliwie krzyczeć zaczęła. Niepotrzebny ten świadek zawadzał zbrodniarzom, którzy zamordowali dziecię nożem. Złoczyńcy, zabrawszy nieco drobiazgów, zbiegli. Energiczne śledztwo pomyślne w krótce dało rezultaty. Już wczoraj aresztowano w Mińsku dwóch głównych sprawców zbrodni.

Karę śmierci za pomocą elektryczności wprowadzają w wykonanie z d. 1. stycznia w Stanach Zjednoczonych. Odtąd egzekucja tego rodzaju zastąpi miejsce stryczka. Prezydent podpisał odpowiednie rozporządzenie.

Niewola w Brazylji. Brazylijski statystyk, Vera Santo, ułożył nader pouczający, choć smutny zarazem wykaz niewolnictwa w Brazylji. W prowincjach południowych, a mianowicie w Rio de Janeiro, znajdowało się jeszcze 221.000 niewolników, w San Paulo 121.000, w Rio Grande de Sul 19.000, w Santa Catharina 7.000, w Parana 6.000, razem 374.000 niewolników. W prowincjach środkowych znajdowało się: w Minas Geraes 223.000, w Bahia 104.000, w Espirito Santo 14.000, w Goyaz 5.000, w Matto-Grossa 3.000, razem 349.000 niewolników. W północnych prowincjach:

„Ruch"

dwutygodnik poświęcony literaturze, nauce i sztuce, sprawom społecznym i politycznym, wychodzi rok drugi.

„Ruch"

pomieszcza powieści, nowele, pamiętniki, „Echa", „Ruch kobiecy", Mody, Ruch literacki i artystyczny, Sylwetki znakomitości w dziedzinie literatury i sztuki, Kronikę działalności kobiecej i obfite notatki z zakresu literatury i sztuki.

W „Ruchu"

drukuje się obecnie powieść odznaczona na konkursie *Kurjera Warszawskiego* p. t. „Henryk Szczerba" przez Walerję Solecką, nowela p. t. „To był sen" przez Poczwarkę, Pamiętniki Marii Bartusównej, studjum literackie o Henrdku Ibsenie, „Wspomnienia więźnia" przez Fl. Bohdanowicza, oprócz tego podaje „**RUCH**" zawsze oceny literackie, przegląd teatralny, korespondencje, krytyki artystyczne pióra pierwszorzędnych polskich pisarzy.

„Ruch"

umieszcza w każdym numerze skrzynkę grafologiczną, jakoteż łamigłówki i zadania, za których rozwiązanie cenne wyznacza nagrody.

„Ruch" jest najtańszem pismem literackiem polskiem.

„Ruch" wychodzi w zeszytach 4-arkuszowych zbroszurowanych w okładce, na pięknym welinowym papierze.

„Ruch"

kosztuje zarówno we Lwowie jak na prowincji:

Rocznie . . .	7 złr. 20 ct.	Kwartalnie . .	1 złr. 80 ct.
Półrocznie . .	3 „ 60 „	Miesięcznie . .	0 „ 60 „

dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* $^1/_3$ taniej, t. zn. kwartalnie 1 złr. 20 ct. miesięcznie 40 ct.

Prenumeratę przyjmuje Administracja „Ruchu" ulica Akademicka liczba 3. we Lwowie, oraz wszystkie księgarnie.

Numera na okaz wysyła się bezpłatnie.

Podania o posady, ogłoszenia sprzedaży, poszukiwania spólników i wszelkie inne ogłoszenia dla wszystkich austrjackich i zagranicznych gazet i pism fachowych przyjmuje i ekspedjuje **najtaniej, szybko i w formie najodpowiedniejszej celowi po cenach oryginalnych.**

Ekspedycja anonsów **Rudolfa Mossego** w Wiedniu I. Seilerstätte 2.

Weba King.

„Weba King" jest najlepsza, najtańszą i najtrwalszą materją na wszelkiego rodzaju bielizny, posiada ona trzykrotną trwałość zwykłego płótna, a przytem jest o 60 procent tańszą.

Ceny „Weby King":

1 sztuka 8 ctmr. szerokości 20 mtr. długa, na grubszą bieliznę . . . . . złr. 7.—
1 sztuka 88 cmt. szeroka, 20 mtr. długa, na cienką, damską, męską i wszelką łóżkową bieliznę . . . złr. 8·50
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa na 6—7 prześcieradeł bez szwu zł. 11·80
Ten sam gatunek 200 ctm. szeroki . . . . złr. 12·80
1 sztuka 175 ctm. szeroka, 15 mtr. długa, na 6—7 bardzo cienkich prześcieradeł . . . . . złr. 13.—

Wyrób nasz „Weby King" nabyć można **niefałszowany jedynie** w naszych składach. Próbki na żądanie gratis i franko.

M. BAYER i Spółka

skład fabryczny płócien, stołowej bielizny i gotowej bielizny damskiej, męskiej i dziecinnej.

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 1.

Konkurs. Urząd pocztowy w Bohorodczanach poszukuje zaraz **rutynowanego** ekspedytora pocztowego z uzdolnieniem telegraficznem, za wynagrodzeniem 20 złr. miesięcznie, pomieszkanie i wikt. Zgłoszenia udokumentowane świadectwem metryki, szkolnem i dotychczasowej praktyki przyjmuje urząd pocztowy do 20 lipca 1888. — Ekspedytorowie kaucjonowani mają pierwszeństwo.

Liszaje wszelkie
Słabości skóry
Wyrzuty skórne

zostają usunięte ogólnie ulubionym **Mydłem fiołkowem** i **Wodą fiołkową** wyrobu

Adolfa Pokornego

Lwów, Wałowa l. 15.

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

począwszy od dnia 17. Listopada 1885

wydaje

4% Asygnaty kasowe

z 30-dniowem wypowiedzeniem

5% Asygnaty kasowe

z 90-dniowem wypowiedzeniem

550 *Dyrekcja.*

Chleb Grahama

dokładne objaśnienie celu dziełka o tym chlebie.

We wszystkich stołecznych i innych znaczniejszych miastach Europy, Chleb Grahama jest nader obficie spożywany, a głównie dla tego, że jest niezbędnym środkiem leczącym z mnóstwa chorób, po części takich nawet, z których żadne apteczne lekarstwa wyleczyć nie zdołają.

We wszystkich cywilizowanych miastach zagranicznych, znaną jest ogólnie wysoka wartość tego chleba. U nas w Galicji rzadko kto ma o tymże dokładne pojęcie, a wskutek tego znajdują się niesumienni piekarze, którzy wyzyskując nieświadomość ludzką, piekąc niby chleb Grahama, sprzedają go z procentem blisko 250 za sto, lubo chleb ich przeważnie nie jest prawdziwym chlebem Grahama.

Aby więc temu nadużyciu zapobiedz i P. T. Publiczność o prawdziwym chlebie Grahama objaśnić, wydałem o tym chlebie dziełko, które dostać można za cenę 50 ct. w Administracji Kurjera Lwowskiego. W dziełku tem wykazano jest dokładnie, co to jest Chleb Grahama, jak go się wyrabia i piecze, i t. d., sądzę więc, że oddaję tem rzetelną krajowi usługę.

Wydawca dziełka.

„Jubileomanja"

Nowela galicyjska

oryginalnie napisana wierszem przez *Aleksandra Morgenbessera* opuściła prasę i jest do nabycia w Administracji „Kurjera Lw." po *30* ct.

Główny skład w Drukarni Polskiej
Lwów, ulica Sobieskiego l. 28.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po $1^1/_2$ centa od wyrazu.

Fotominiatury pastelowe Stefana Grzywińskiego, pl. Benedyktynek l. 2. 1118

Tylko krótki czas! Wysprzedaż mebli w handlu Kiczalesa ulica Teatralna 7. naprzeciw katedry. 1142

Kasy ogniotrwałe z amerykańskimi zamkami sprzedaje najtaniej Simon Degen, Karola Ludwika l. 29. 1175

Stanisława Pesel, handel wiktuałów i produktów wiejskich we Lwowie ulica Halicka l. 15. w podwórzu. Ceny najniższe. 1196

Zgubiono w środę na Zofiówce lub w powrocie stamtąd na Jagiellońską złotą brozzkę z dużym ametystem. Rzetelny znalazca odnieść takową zechce za stosownem wynagrodzeniem na Jagiellońską l. 7. do W. Niedziałkowskiej.

Rządca dóbr, teoretycznie i praktycznie wykształcony, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami poszukuje posady jako rządca lub administrator majątku ziemskiego. Bliższych wyjaśnień udzieli łaskawie Administracja Kur. Lwowskiego pod lit. E. B. 19

Elegancka para koni $15^5/_2$ miary, 8 i 10 lat kasztany, dobrane do zaprzęgu i pod wierzch zdolne, zdrowe i silne do sprzedania w Adamowie (Sygniówka). 32

Letnie mieszkania w Hołosku wielkiem obok leśniczówki wśród lasów na wzgórzu, kąpiele stawowe w miejscu — **3 pokoje,** przedpokój, weranda — **2 pokoje,** przedpokój, weranda i 1 pokój. Wiadomość w miejscu lub Piekarska 18. 20

Na sprzedaż stół jadalny na 24 osób orzechowy i taki przedkanapę, olchowy kredens i umywalnia, łóżko żelazne ze siatką zamiast siennika, dywan 3 m. długi i 2 m. szer. para kap na łóżko, krzesła gięte, trzciną wyplatane, lampy wiszące. Łyczakowska 18. Oglądać do 9. godz. rano i od 12 do 3. w południe. 29

Folwark do sprzedania blisko Lwowa, 24 morgów obsianych z budynkami i inwentarzem. Bliższa wiadomość Chorążczyzna l. 17. 30

English lady wünscht ein — Sommer — oder Jahresengagement. Briefe post-restante F. R. Lemberg. 27

English lady wishes a sumer, or yearly engagement, with moderate pay brife F. R. poste restante. 28

Meble do sprzedania, Kalecza l. 5. w parterze. 26

Nauczyciel francuskiego języka, były profesor uniwersytetu w Paryżu, poszukuje lekcji. Ulica św. Stanisława 10. dozorca wskaże. 36

Nauczycielki, mogącej udzielać przedmiotów szkolnych 4. klasy, gruntownie języka niemieckiego, francuskiego i muzyki — poszukuje zaraz dla jednej panienki na Bukowinę. Zgłoszenia do Administ. Kurjera. 17

Fabryka M. Dornwalda w Przemyślu poszukuje zdolnego **kowala** z ognia, **modelistę,** lub zdolnego **stolarza.** Zgłoszenia przyjmuje Admin. Kurjera. 38

Ekspedytor pocztowy z uzdolnieniem telegraficznem znajdzie natychmiast stałe umieszczenie. Pensja 350 złr., jak niemniej mieszkanie, usługa, opał, światło i śniadanie. Zgłoszenia uprasza się dla nietracenia czasu w korespondencji udokumentować świadectwami uzdolnienia, służby i oświadczeniem możności złożenia kaucji w walorach lub poręce. C. k. urząd pocztowy w Storożyńcu. 34

Maszynka drukarska a la minute tanio do sprzedania. Ulica Pańska l. 14. drzwi 1. 39

Student z 7. klasy gimn. władający biegle językiem niemieckim życzy sobie wyjechać na wieś, albo do małego miasteczka, na wakacje, lub na rok za miernem wynagrodzeniem, jako nauczyciel dla chłopczyków ze szkół elementarnych albo niższego gimnazjum. Oferty: „Polak" Administracja Kurjera. 38

On cherche un français pour la campagne pour les vacances, rue Ochronek 8. á midi. 21

Fortepiany i pianina z fabryk Boesendorfera, Schweighofera, Hamburgera, Hofbauera, Fritza, Matauszka, Petrofa, Wirta i innych, poleca Skład fortepianów pod firmą **Jana Balko** od roku **1840** we Lwowie istniejący przy ul. Karola Ludwika 7.

Z szacunkiem *Julja Balko Mussil.*

Uczeń z ukończoną 2. klasą realną lub gimnazjalną znajdzie umieszczenie w cukierni do **praktyki.** Zgłoszenia przyjmuje Adm. Kurjera. 30

Uczeń 3. realnej z dobrymi przymiotami i wychowaniem poszukuje na czas wakacji lekcji bez żadnych korzyści, jedynie za utrzymanie, w miejscu lub na prowincji. Adres w adm. Kurjera pod lit. R. Ł. 31

Mieszkania i sklepy

po I cencie od wyrazu.

Zaraz do wynajęcea ulica Kraszewskiego l. 17: II. piętro 3 pokoje sionka, kuchnia i spiżarnia.— L. 21. w parterze 5 pokoji, tudzież stajnia i wozownia. 1177

Sklep narożny z pokojem i piwnicami przy ulicy Akademickiej l. 18. do najęcia. 4

Rynek l. 24. do wynajęcia 2 pokoje frontowe z kuchnią, 1 pokój w oficynach z kuchnią. 1047

Ulica Technicka l. 6. Trzy pokoje, przedpokój i kuchnia na I. piętrze do wynajęcia. 1053

Dwa kawalerskie pokoje frontowe z meblami są do najęcia. Ulica Korniaktów Nr. 1. (obok Narodnego domu). Może być wikt domowy i usługa. 23

Zygmuntowska 17. I. piętro 5 pokoi z kuchnią. 1168

Trzy pokoje, balkon, dwa przedpokoje, spiżarnia, piątrowe lub parterowe ul. św. Mikołaja l. 5. 5

3, 4, 7 pokoi I. piętro, balkon, ulica Kraszewskiego l. 23. 919

2 frontowe pokoje i przedpokój umeblowane, ulica Ormiańska liczba 33- zaraz można nająć. 34

Brajerowska 6. od 1. lipca **I. piętro 2 pokoje, przedpokoik,** kuchnia i t. d. — **Brajerowska 8.** od 1. września **II. piętro 4 pokoje z balkonem, przedpokój, weranda,** kuchnia, pokoik dla służby i t. d. — **Brajerowska 10. i Brajerowska l. 12. pomieszkania w niskim parterze, pokoiki kawalerskie. — Podlewskiego 4.** od 1go lipca **parter, 2 pokoje, nyża,** kuchnia i t. d. z dwoma wchodami. (Pomieszkanie to może być także rozdzielone na: 1 pokój, nyża, kuchnia i pokój kawalerski).— Tamże pomieszkanie kawalerskie: od 1go sierpnia **II. piętro, 2 pokoje, przedpokój,** zaraz **pokój z kuchnią. — Kazimierzowska 39.** zaraz **sklep.** — Bliższej informacyi udziela **Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera.** 1210

Całe piętro Mikołaja 16. 1221

Frontowy, parterowy, obszerny pokój, Zimorowicza 5. 24

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, Chorążczyzna 21. I. piętro, od 1-go września 25

„Ruchu“ dwutygodnika literackiego opuścił prasę zeszyt 13. Treść jego jest następująca: Henryk Szczerba, powieść Walerji Soleckiej (c. d.) Bracia Opryszki, wiersz z Aleksandra Puszkina nap. Wacław Lieder. Wspomnienia więźnia (1876—1885) spisał Fl. Bohdanowicz. „Echa“. Kronika powszechna. W noc czerwcową, noweleta przez Stb. To był sen... nowela przez Poczwarkę (c. d.) Na ludową nutę, wiersz, J. Kuczyńskiego. Wnuczki, przez Al. M—g. Kroniczka dla kobiet. Ruch literacki i artystyczny: Henryk Ibsen, studjum przez Sz. Wollernera (dok.) Oceny literackie. Przegląd teatralny. Kronika literacka i artystyczna. Zagadki. Rozwiązania. Skrzynka grafologiczna. Korespondencje redakcji.

Treść nr. 26. „Głosu“. Warunki działalności banku włościańskiego, przez J. L. Popławskiego. Jeden z wielu, przez K. Bystrzyckiego. Sprawozdania naukowe i literackie: Lud rolniczo-górniczy z okolic Sławkowa w powiecie olkuskim, przez Stanisława Ciszewskiego. Bez ogródki, przez St. Z. Głosy: Z kraju, przez Nieborskiego. Z obcego świata, przez Siemienieckiego. Korespondencja z Łodzi, przez Wiśniewskiego. Przegląd społeczny. Przegląd polityczny. Kronika literacka. Bibliografia Odcinek: Z nowego świata.

Do numeru bieżącego dołączono początek „Zasad socjologji“ Spencera. Zeszyt zawiera 20 (8 stronicowych) arkuszy. Znakomite dodatki *Głosu* (uprzednio czytelnicy otrzymali bezpłatnie „Pierwsze zasady“ Spencera) przyczynią się niewątpliwie do upowszechnienia tego pisma, które grupuje koło siebie najlepsze młode siły i zaleca się demokratyczną, ludową tendencją.

Wiadomości polityczne.

Lwów 3. lipca. Do zapisania złotemi literami. „Austriacus“ w *Sonn- und Montags Ztg.* wywodzi, iż polityczna budowa Europy polega nie na fundamentach interesów, ale na niemieckiej hegemonji. Antagonizmy osłonione są sztucznie papierowemi traktatami. Przymierze austro-niemieckie daje Niemcom wolną rękę w sprawie bułgarskiej i umożliwia im przyjaźń z Rosją *wbrew interesom Austrji.* Pokój obecny nie ma warunków do życia, z czego wynika powszechny *wyścig uzbrojeń.* Pokojowa praca zajmuje się tylko *fabrykacją karabinów.* Kredyta wojskowe stają się *stałemi.* Ludność jest *przeciążona, produkcja strwożona, wszystko zachwiane.* Pokój jest złudzeniem idealistów— a my dodamy — i *dyplomatów,* w których szeregi zapisali się niestety reprezentanci ludów, niegdyś wybitni przywódcy demokracji. Wszystko idzie na służbę *militaryzmu pokojowego.*

Listowne informacje zapewniają, że cesarz Wilhelm i ks. Bismark otrzymali w tych dniach kilka *listów z groźbami.* Wskutek tego towarzyszy cesarzowi oddział kirasjerów, *środki policyjne pomnożono,* a część parku pałacu marmurowego zamknięto dla publiczności.

Wiedeń 2. lipca. Cesarz z cesarzową i arcyksiężną Walerją przybyli do Gastein dziś popołudniu.

Berlin 3. lipca. Według twierdzenia dzienników, nowy minister spraw wewnętrznych, Herfurt, jest urzędnikiem konserwatywnym o barwie ściśle bismarkowskiej, jednakże bez aspiracyj junklerskich.

Petersburg 30. czerwca. Wielki książę Włodzimierz Aleksandrowicz wraz z małżonką opuścił Kowno dziś w nocy. W ciągu dnia dzisiejszego zwiedzi Grodno, Ossowsk, Białystok, a jutro rano przybędzie do Warszawy. We czwartek zwiedził fortyfikacje prawego brzegu Niemna. Wczoraj wielkoksiążęca para odwiedziła Jurburg. — Wszystkie porty morza Czarnego i Azowskiego będą stopniowo rozszerzone, począwszy od Taganrogu.

Petersburg 2. lipca. Dwór rosyjski spodziewa się wizyty cesarza niemieckiego w połowie tego miesiąca.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy we Lwowie. Przy IX. losowaniu 5 proc. obligacyj komunalnych I. emisji dnia 1go b. m. wycofano z obiegu: Serja A. na 100 gld. nr. 7 10 19 34 65 189 190 533 1122, 1123 1186 1187 1295 1357 1361 1367 1383 1386 1387 1392 1398 1400 1401 1402 1408 1409 1414 1417.

Serja B. na 1000 gld. nr. 11 59 109 232 234 441 522 547 551 552 601 602 610 612.

Serja C. na 5000 gld. nr. 94 97 99.

Targ zbożowy. *Lwów* 3. lipca. *(Według notowań Banku rolniczego we Lwowie. Przedruk wzbroniony).* Tendencja handlowa spokojna, transakcje na termina późniejsze bardzo słabe — producenci i kupcy zachowują rezerwę jak długo ceny produktów nowych nie ustalą się.

Zbyt wszelkich produktów utrudniony.

Dziś notujemy za 100 kilogramów loco Lwów.

Pszenica gotowa	gld. 6.25	do 6.70
Żyto gotowe	„ 4.45	„ 4.75
Owies obroczny	„ 4.45	„ 4.80
Jęczmień	„ —.—	„ —.—
Rzepak	„ 9.50	„ 10.—
Groch	„ —.—	„ —.—
Wyka	„ —.—	„ —.—
Bobik	„ —.—	„ —.—
Hreczka	„ —.—	„ —.—
Kukurudza	„ —.—	„ —.—
Chmiel za 56 kilo	„ —.—	„ —.—
Koniczyna czerwona	„ —.—	„ —.—
„ biała	„ —.—	„ —.—
„ szwedzka	„ —.—	„ —.—
Spirytus za 10.000 litr. proc. loco stacja kolei	„ 29.25	„ 29.75

Nadesłane.

Do sprzedania realność pod l. 11. ulica Kopernika z gruntem pod budowę **wchodząca** swem położeniem **w park JE. hr. Potockiego.**
Zgłoszenia przyjmuje adwokat Popiel we Lwowie.

W ogrodzie miejskim
codziennie dostać można
śniadania i obiady
Wieczorem muzyka wojskowa w dnie pogodne.
Z poważaniem **Przybylski.**

Specjalista chorób dziecięcych
Dr. ANTONI WACHTEL
b. asystent uniwersytetu Jagiellońskiego i pierwszy sekundarjusz kliniki i szpitala dla dzieci w Krakowie mieszka na **ulicy Wałowej l. 11.** I. piętro. ordynuje od godziny 3 — 5.

Przestrzegam każdego, iż wekslu z moim podpisem nikomu niedawałem i takowy, gdyby się okazał, za fałszywy uznaje.

Xawera hr. Komorowska.

Dr. Maciej Krobicki
adwokat
przeniósł swoją kancelarję do Kołomyi.

Przyjechali do Lwowa

dnia 3 lipca 1888.

Hotel ANGIELSKI. F. Jasiński z Zahaypola, K. K. Kogucki z Kadłubisk, M. Somerstein ze Strussowa, S. Gogolewski z Sokala, J. Goldscheid z Bukaczowiec, Z. Bogdanowicz z Zaboyków.

Hotel ŻORŻA. K. Horodyski z Tłusteńkiego, M. Drzewiecka z Podola ros., H. Wiszniewski z Dobrzan, K. hr. Czosnowski z Wołynia, E. Kluczenko z Roman H. ks. Lubomirski z Bakończyc.

Hotel EUROPEJSKI. M. Morgenstern z Berlina, E. Bischoff z Wiednia, W. Gniewosz ze Złotego Potoka, B. Chrząszcz ze Słowity.

Hotel WARSZAWSKI. A. hr. Marasse z Turkowa, A. Radecki ze Stryja, K. Horodyński z Siebieszowa, J. Lilienfeld z Podhajec, J. Siekierski z Ładny, J. Ihnatowicz z Bylika, F. Latawiec z Czyszka.

Hotel KRAKOWSKI. T. Biliński z Królestwa, M. Sczęsniewicz z Kisyniowa, J. Paszczyńska z Jarosławia, M. Pienieńska z Kijowa.

Hotel KUHNA. J. ks. Matkowski z Podlisek, Z. Kamiński z Dołhołuki, G. ks. Bilewicz z Firlejówki, E. ks. Omelański z Przystaki.

POCIĄGI KOLEJOWE

(według zegaru lwowskiego)

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mieszany.

Z Czerniowiec: o 8·00 wieczór pospieszny; 11·06 wieczór i 6·11 rano mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mieszany.

Z Bełzca (Tomaszowa): 5·53 popoł. mieszany.

G. 8·26 rano z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa i ze Stryja — 3·40 po południu z Krakowa, Zwardonia, Nowego Zagórza, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i ze Stanisławowa — 1·35 nocy z Krosna, Zagórza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, z Ławoczne i Budapesztu. — 8. wieczorem koleją czerniowiecką z Husiatyna.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: 4·04 popoł. osobowy.

Do Czerniowiec: 9·20 rano pospieszny; 9·50 rano i 10·06 wieczór mieszany.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wieczór i 10·23 rano mieszany.

Do Bełzca (Tomaszowa): 7·49 rano mieszany.

G. 5·20 z rana do Stryja, Chyrowa, Zagórza, Stróże, do Ławoczne i Budapesztu. — 10·35 przed południem do Stryja, Husiatyna, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa, Zwardonia — 8·10 wieczór do Stryja, Chyrowa, Nowego Zagórza, Krakowa i do Zwardonia, — 10·08 wieczorem do Husiatyna koleją czerniowiecką.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedzielę i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

Lwów, z Izby handlowej

3. lipca 1888.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	206 75	210 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	216 75	220 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	275 —	279 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	98 50	99 60
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	100 75	102 —
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	92 50	93 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	93 40	94 60
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	91 25	92 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	94 25	95 25
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	89 40	91 —
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.		54 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „		48 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	102 75	103 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	99 50	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 prec. w. a.		105 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	90 —	91 10
Losy.		
Miasta Krakowa	19 50	22 —
„ Stanisławowa		35 50
Monety.		
Dukat holenderski	5 83	5 93
Dukat cesarski	5 85	5 95
Napoleonder	9 90	10 —
Półimperiał	10 25	10 35
Rubel rosyjski srebrny	1 40	1 50
Rubel rosyjski papierowy	1 16	1 18
100 marek niemieckich	61 —	61 60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 3 lipca 1888 (godz. 5. min. 50 po poł.)	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	304 —	305 —
„ Bank anglo-austrjackiego	111 50	108 25
„ Unionbanku	206 50	206 25
„ kolei Karola Ludwika	208 75	204 80
„ kolei północnej	250 50	255 —
„ kolei południowej (Lombardy)	97 75	97 80
„ kolei państwowej	234 25	232 75
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	217 50	218 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	159 50	157 75
Losy komunalne wiedeńskie	138 50	139 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 —	112 —
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	103 75	103 —
Losy regulacji Cisy		
Akcje Banku dla krajów koronnych	222 50	221 50
Renta węgierska złota 4 proc.	102 60	103 50
Akcje Bankvereinu	94 —	94 50
Rosyjski rubel papierowy	118 75	118 50
Losy premjowane węgierskie	— —	
Akcje kredytowe	309 70	313 50
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej		
Napoleondory	9·90.50	
Berlin, dnia —. czerwca 1888. (godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	188 70	182 —
Akcje austrackie kredytowe	152 —	149 90
Akcje kolei Karola Ludwika	82 70	83 30
Austrjackie banknoty	161 55	161 45
Akcje kolei południowej (Lombardy)	36 70	36 10
Rosyjska pożyczka wschodnia	56 70	54 65